REDAKCJA
I ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30
Telefony redakcji: 650-53; 585-16; — Telefon administracji 587-60; — wewn. 33
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja czynna w godz. od 9—18, w soboty od 9—12

Sobota, 24 lipca 1948 Cena 5 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr 202 Kraków Rok 57

Trzecia partia wstępuje w szranki wyborcze

FILADELFIA. — W dniu wczorajszym rozpoczęła się konwencja trzeciej partii Henry Wallace'a z udziałem 3 tysięcy delegatów ze wszystkich stanów USA. Zebrani zgotowali serdeczną owację Henry Wallace'owi, który wygłosił programowe przemówienie.

Konwencja ma wysunąć oficjalnie Wallace'a jako kandydata trzeciej partii na prezydenta USA.

Olbrzymie zadania nałożyła na nas historia

Przekształcimy Polskę w kraj przodujący

Wskazania Prezydenta Bieruta dla młodego pokolenia

WROCŁAW. — Prezydent R. P. [illegible] na Zlocie młodzieży w Wrocławiu następujące prze[illegible]

Obywatele! Młodzieży polska! Rodacy z Ziem Odzyskanych, prastarego Wrocławia i z całej Polski!

Witam Was gorąco i pozdrawiam serdecznie w uroczystym dniu Święta Odrodzenia Rzeczpospolitej, w czwartą rocznicę wielkiego Manifestu Polski Ludowej.

Radośnie święci ten dzień dzisiejszy cały naród polski. Jest to radość zasłużonego triumfu ze szczodrych plonów naszej pracy, z pomyślnych osiągnięć mozolnego trudu nad odbudową Polski. Jest to pulsujące w sercach przekonanie, że budowany przez nas gmach nowej Polski Ludowej — będzie piękny, potężny i trwały, bo świadczą o tym widoczne dla wszystkich jego zręby. Odsłania je częściowo przed nami otwarta wczoraj tu we Wrocławiu Wystawa Ziem Odzyskanych. Ale odsłania ona tylko jedną, choć podstawową i ważną stronę dorobku narodowego.

Święto młodzieży polskiej

Drugą — niemniej istotną i niemniej ważną stronę tego dorobku odzwierciadla wasz zlot dzisiejszy, młodzi przyjaciele, wasza postawa, wasz dorobek ideowo organizacyjny którego wyrazem był zakończony tu we Wrocławiu kongres zjednoczeniowy i powołanie do życia Zw. Młodzieży Polskiej.

Szczególnie więc podniosłe i wyjątkowe chwile przeżywa dziś wraz z nami tonący w morzu sztandarów polskich prastary Wrocław. Szczególnie radosnym rozgwarem młodych głosów i pieśni szumi dziś w Polsce piękna Odra. Nie po raz pierwszy i nie przypadkowo Święto Polski Ludowej zbiega się z radosnym świętem młodzieży polskiej. Nie po raz pierwszy i nie przypadkowo serdeczne wzruszenia narodu splatają się w jedno z miłością i hołdem dla tej ziemi odzyskanej, na której rodziła się i krzepła nasza wspólnota narodowa, nasza historia, nasza tradycja i kultura. Jakże wzrusza myśl, że wielka spuścizna naszych praojców, zniweczona przez niemieckiego najeźdźcę wyzwolona braterskim orężem radzieckiego i polskiego żołnierza, znów wraca do życia, że się odradza z ustokrotnioną mocą z serdecznego wysiłku całego narodu, i że w tym wysiłku przodują wielotysięczne szeregi młodych, budowniczych, kroczących dziś z pieśnią ulicami Wrocławia.

Przed dwoma laty

Dwa lata temu, w Święto Odrodzenia, spotkaliśmy się na pierwszym wielkim zlocie młodzieży w Warszawie. Święciliśmy wówczas pierwszy sukces podjętej przez nas wspólnie odbudowy naszej bohaterskiej Stolicy, zniszczonej okrutnie przez wroga. Maszerowaliście wówczas z dumą przez odbudowany most im. ks. Poniatowskiego. Hart i siła, która biła wówczas z szeregów młodzieży wcieliła się w następnych latach w czyn. Jaką ocenę wynieść należy z dzisiejszego przeglądu waszych szeregów, z wspólnego naszego dorobku ogólno-narodowego za minione dwa lata?

Możemy stwierdzić śmiało, że siły wasze wzrosły, że wzrosła wewnętrzna moc Polski Ludowej, a dorobek naszego wysiłku ogólno-narodowego we wszystkich dziedzinach naszego życia zwiększył się wielokrotnie.

Znaczenie zjednoczenia młodzieży

Dowodem wzrostu sił młodzieży polskiej jest nie tylko większa liczebność jej szeregów, ale jej w[illegible]sza [illegible] na dziś zjednoczeniem młodzieżowych organizacji ideowo-wychowawczych. Zjednoczenie organizacyjne młodzieży polskiej — to doniosły czynnik wzrostu sił nie tylko młodzieży, ale i całego ludu pracującego Polski, gdyż młodzież zjednoczona, zorganizowana zwarta, ułatwia i zabezpiecza jedność d[illegible] wszystkich najczynniejszych, najbardziej ofiarnych, przodujących w nauce, w walce, w pracy, w odbudowie kraju warstw ludu pracującego. *Jedność działania w walce społeczno - politycznej, czy w pracy wychowawczej wśród mas jest niemniej doniosłym warunkiem pomyślnego wykonania zadań, [illegible] jedność działania armii jest podstawowym warunkiem jej zwycięstwa w bitwie. Wiemy, że zjednoczenie organizacyjne młodzieży Polski jest odbiciem procesu konsolidacji ideowej w całym kraju, jest odbiciem wielkiego procesu jednoczenia się sił ludu pracującego [illegible] szybszej odbudowy Polski Ludowej, [illegible] i rozszerzenia zdobyczy w kształtowaniu szczęśliwego i sprawiedliwego ustroju społecznego.*

Jedność młodzieży niewątpliwie będzie miała doniosłe skutki w dalszym rozwoju, w pracy, w nauce, w całym życiu młodzieży polskiej.

Po pierwsze: podniesie autorytet i wpływ zorganizowanych, przodujących i najbardziej ideowo wypróbowanych kadr Związku Młodzieży Polskiej na całą młodzież pracującą w miastach i szczególnie na młodzież wiejską.

Po drugie: spotęguje jej inicjatywę, zapał i entuzjazm twórczy w nauce, w walce społecznej i w pracy codziennej.

Po trzecie: przyśpieszy i wzbogaci procesy dojrzewania świadomości politycznej: wiedzy ogólnej i ofiarności społecznej mas młodzieży, przyczyni się do podniesienia jej poziomu ideowego.

Dlatego też cała Polska wita z radością doniosły fakt zjednoczenia organizacyjnego młodzieży polskiej.

Jedność młodzieży ułatwi wykonanie wielkich i zaszczytnych zadań, jakie historia włożyła dziś na barki naszego pokolenia.

Zadania przed nami

Jakież są te [illegible]?

Jest to zadanie wyrównania jak najszybciej kilkudziesięcioletniego zacofania w rozwoju gospodarczym i kulturalnym naszego kraju w porównaniu z przodującymi krajami. Jest to zadanie rozbudowy naszego przemysłu, przekształcenie Polski z kraju wytwarzającego głównie surowce i produkty rolne, w kraj produkujący nowoczesne, precyzyjne maszyny, narzędzia i aparaty, ułatwiające pracę człowiekowi, podnoszące wielokrotnie wydajność jego wysiłku. Nie można tego osiągnąć bez opracowania najnowszych zdobyczy wiedzy, bez przyswojenia sobie nowoczesnych metod produkcji, nowoczesnych postępów nauki i techniki. Nie można tego osiągnąć bez rozbudowy naszej metalurgii, bez nowych wielkich hut, bez nowych potężnych zakładów przemysłu chemicznego, bez intensywniejszego wykorzystania naszych źródeł i baz energetycznych, bez przekształcenia naszych bogactw i zasobów węglowych w energię elektryczną, bez rozbudowy naszych kolei i portów, bez usplawnienia naszych rzek. Nie można wyrównać naszego zacofania bez unowocześnienia naszego rolnictwa, bez zaopatrzenia go w nawozy sztuczne i maszyny.

Nie można unowocześnić rolnictwa bez rozbudowy produkcji traktorów, samochodów i najnowszych maszyn rolniczych, bez elektryfikacji wsi, bez ulepszenia nawierzchni dróg i transportu.

Niepodobna tego urzeczywistnić bez likwidacji wielowiekowego zacofania i ciemnoty, bez usunięcia istniejącej przepaści między poziomem życia wsi i miasta, bez wielkiej rewolucji kulturalnej, bez wydatnego podniesienia dobrobytu wiedzy i kwalifikacji całego ludu pracującego.

Uczyć się!

Cóż trzeba czynić, aby wykonać tak olbrzymie zadania?

Trzeba po pierwsze: uczyć się, uczyć i uczyć! Czerpać z całą chłonnością młodego umysłu i młodego serca z wielkiej skarbnicy wiedzy ludzkiej. Codzienną pracą, wytrwałością, hartem zdobywać krok za krokiem coraz wyższy i wyższym poziom wykształcenia, nie zrażać się trudnościami nie tylko w szkole ale i w [illegible], nie tylko indywidualnie w samotności, ale i zbiorowo, w zespole, w organizacji, w [illegible] wymianie myśli [illegible] prawa, rządzące przyrodą i życiem społecznym człowieka, sięgać myślą ku prawdzie, docierać do prawdy śmiało i wytrwale. Tylko przy takim stosunku wiedzy można zdobyć nowoczesne wykształcenie zawodowe i społeczne, uzyskać wysoką kwalifikację, zostać świadomym i wartościowym współtwórcą lepszej przyszłości Polski.

Wzajemna pomoc i solidarność

Trzeba — po drugie — pomagać sobie wzajemnie. Przecież cały swój rozwój od stanu dzikości i barbarzyństwa aż do szczytów cywilizacji człowiek zawdzięcza więzi społecznej: wspólnej pracy i walce o opanowanie sił przyrody walce społecznej o coraz doskonalszy i sprawiedliwszy ustrój.

Trzeba więc kształcić we własnym sercu i wychowywać wśród otoczenia poczucia więzi społecznej zasady współdziałania i solidarności, obowiązek pomocy wzajemnej w nauce, w pracy, w organizacji, w życiu praktycznym i w walce o przyszłość kraju, o sprawiedliwość społeczną.

Szlachetne uczucia patriotyzmu, rodzące przepiękne czyny bohaterskie — to właśnie głęboko odczuta więź społeczna i narodowa, świadomość obowiązku pomocy wzajemnej i współdziałanie w obronie wolności swego kraju.

Tylko przez solidarne współdziałanie całego ludu pracującego można wypełnić wielkie historyczne zadanie przebudowy Polski w kraj przodujący, w kraj wielko-przemysłowy, w kraj nowoczesnej nauki i techniki, w kraj sprawiedliwego ustroju społecznego. Tylko przez solidarne współdziałanie międzynarodowe wszystkich ludzi pracy w nieugiętej walce społecznej zmienić można oparty na krzywdzie kapitalistyczny ustrój wyzysku, torować drogę pełnemu wyzwoleniu człowieka.

Tylko na tej drodze można będzie wypełnić tyranię imperialistyczną, drapieżne dążenia do podbojów wojennych, do niewolnictwa, do pohańbienia człowieka przez zwyrodniały system wyzysku i ucisku mas pracujących.

Trzeba wreszcie kształcić w sobie i w innych siłę charakteru, hart ducha ofiarności i wolę do walki o sprawiedliwość społeczną. Nie podobna wypełnić wielkich zadań społecznych, o których mówiłem, bez wytrwałej pracy nad samym sobą, bez ugruntowania zasad moralności, opartej na sprawiedliwości społecznej i solidarności, bez zahartowania swej siły, woli i charakteru.

(Dokończenie na str. 2)

Oświadczenie Dewey'a podziałało ochładzająco na „zapały" Trumana

Republikanie nie solidaryzują się

z awanturniczą polityką Marshalla w Berlinie

WASZYNGTON — W kołach politycznych Waszyngtonu komentuje się z ożywieniem wczorajsze oświadczenie republikańskiego kandydata na prezydenta — Deweya, wydane po jego konferencji ze Stassenem. Obaj leaderzy republikańscy omawiali sytuację w Berlinie, przy czym stwierdzili, że rząd amerykański powinien postępować w Berlinie z największą ostrożnością i mieć na oku jako moment najistotniejszy sprawę budowania trwałego ogólnoświatowego pokoju.

Koła polityczne USA uważają, że Dewey i Stassen dali w sposób bardzo oględny do poznania, że nie odpowiada im awanturnicza polityka Departamentu Stanu w kwestii ber[illegible] ostrzenia sytuacji Truman i Marshall nie mogliby liczyć na poparcie republikanów. Oświadczenie to podziałało od razu ochładzająco na Marshalla, który na wczorajszej konferencji prasowej mówił o Berlinie w tonie bardziej umiarkowanym. Ostrzeżenie Deweya wpłynie również na sformułowanie nowych not USA i W. Brytanii do Moskwy w związku z sytuacją w Berlinie. Noty te będą znacznie mniej „bojowe" niż to pierwotnie przypuszczano.

Tajemniczy zamach szaleńca

na siedzibę ONZ

NOWY JORK — **Wczoraj przedpołudniem dokonano tajemniczego zamachu bombowego na siedzibę ONZ w Lake Success. Mały samolot turystyczny typu Piper, koloru pomarańczowego krążył przez pewien czas nad budynkiem ONZ i w pewnym momencie z wysokości 50 m zrzucił małą skrzynkę, która eksplodowała przed dotknięciem ziemi. Samolot następnie odleciał i bez dania sygnału radiowego wylądował na pobliskim lotnisku La Guardia pod Nowym Jorkiem.**

Straż ONZ, która nadbiegła na miejsce eksplozji, stwierdziła, że skrzynka zrzucona z samolotu, była małą bombą o słabym zasięgu i nie wyrządziła żadnych szkód. Zalarmowano wszystkie lotniska.

Policja wszczęła dochodzenia i ustaliła, że bomba została zrzucona z samolotu, który wylądował na lotnisku La Guardia. Przesłuchana obsługa lotniska zeznała, że samolot rzeczywiście wylądował i że jego pilotem był niejaki Supina, który interpelowany przez obsługę, dlaczego wylądował bez ostrzeżenia, wyjaśnił, że nie znał przepisów, po czym opuścił lotnisko dodając, że wkrótce powróci. Obsługa nie wiedziała jeszcze wówczas, że to Supina dokonał zamachu bombowego.

Policja przeszukała samolot i znalazła w nim plan Nowego Jorku z [illegible]nym krzyżykiem budynkiem ONZ.

Przekształcimy Polskę w kraj przodujący

(Dokończenie przemówienia Prezydenta R. P.)

Młodzież polska ma w sobie [illegible] pokłady uzdolnień, talentów i zamiłowań twórczych, ma też [illegible] doświadczenie niedawno przebytej twardej walki z najeźdźcą i zdobyty w tej walce hart bojowy. Setki i tysiące młodych bojowników oddało życie za Polskę w oddziałach partyzanckich, na barykadach Warszawy, w szeregach regularnej armii polskiej, w zwalczaniu podziemnej akcji wrogów Polski Ludowej.

Setki tysięcy spośród tych, którzy nie żyją, przeszło przez płomień tej walki. Najdzielniejsi, najbardziej ofiarni, biorą dziś czynny udział w naszym życiu państwowym, politycznym i społecznym, są najbardziej aktywnymi budowniczymi Polski Ludowej. Bierzcie wzór z najlepszych. Pamiętajcie też, że każdy z Was musi być wzorem dla swych rówieśników i dla młodszych [illegible].

Największą szkołą człowieka jest jego otoczenie, jego życie, [illegible] ny i jego praca. Może on przynosić pożytek społeczeństwu lub wyrządzać mu niepowetowaną szkodę, może przyczyniać się do wzrostu sił Polski, albo też siły tej osłabiać, może przyśpieszać lub hamować rozwój nie tylko jednostki, ale [illegible]. Oto [illegible] nigdy zapominać [illegible] w szkole, jak i w pracy, w warsztacie, w fabryce, we wsi rodzinnej i w swojej organizacji, jak również w domu rodzinnym, wśród młodszych braci i sióstr.

Pamiętajcie, że złe wychowanie wpajał nam od dzieciństwa stary, zmurszały ustrój społeczny.

Wciąż jeszcze ciąży na nas spuścizna starego, kapitalistycznego ustroju, opartego na krzywdzie ludzkiej i poniżeniu człowieka przez nędzę, ciemnotę, zacofanie, przesądy, przez chciwość, zawiść i złe nałogi. Ten właśnie ustrój wyzysku rodził rozkład moralny i zdziczenie, rodził faszyzm i hitleryzm, a dziś rodzi podżegaczy wojennych i zaborców imperialistycznych.

Kto chce budować lepszy ustrój społeczny, musi walczyć z tą złą spuścizną zawsze i wszędzie, w życiu społecznym i w swym życiu osobistym, w szkole i w warsztacie, w domu i w organizacji. Wzory dla nowych, szlachetnych norm postępowania, czerpać powinniśmy z wielkiej skarbnicy najlepszych tradycji narodowych, z przykładów życia i pracy wielkich twórców i bohaterów naszej kultury i kultury ogólno-ludzkiej, a przede wszystkim z walk wyzwoleńczych polskiego ludu pracującego, z wielkich, postępowych i rewolucyjnych ruchów społecznych, z nauk i wskazań wielkich przywódców i wychowawców, którzy całe swe życie poświęcili walce o sprawiedliwość społeczną, o pełne wyzwolenie człowieka.

Praca i walka w Polsce Ludowej wyłania i kształtuje nowe, twórcze i płodne formy życia zbiorowego.

Do nich należy niewątpliwie powstała z inicjatywy młodzieży polskiej nowa organizacja obowiązku współuczestnictwa w odbudowie kraju „Służba Polsce". Jest to nowa forma organizacyjna, ale niewątpliwie odegra ona wielką rolę wychowawczą i przyczyni się do przyśpieszenia odbudowy kraju siłami młodzieży polskiej.

Oto jak rosną nowe siły twórcze w nowym ustroju demokratycznoludowym.

Obywatele! Uczestnicy dzisiejszego wspaniałego zlotu! Członkowie Związku Młodzieży Polskiej!

W dzisiejszym dniu Święta Odrodzenia Narodowego wszystkie serca i uczucia idące od nas, ludzi starszych, skierowane są ku Wam, ku młodym bojownikom i budowniczym Polski Ludowej.

Wasza deklaracja ideowo-programowa i Wasze prawa, uchwalone wczoraj na Kongresie Wrocławskim, tchną szczerą miłością Polski i gorącym pragnieniem zdobycia dla niej szczęścia i dobrobytu, który ma się stać udziałem wszystkich. Chcecie, aby „Ojczyzna nasza była krajem wolnych, radosnych, twórczych ludzi, nie znających krzywdy, poniżenia i nieprawości". Piękne i słuszne są te dążenia, przenika je wiara w człowieka i w jego przyszłość. Urzeczywistniajcie je w swej codziennej pracy i walce, urzeczywistniajcie je wspólnym wysiłkiem całej waszej organizacji i wysiłkiem każdego z was.

My starsi, pomożemy wam [illegible] wszystkim zabezpieczy [illegible] swemu narodowi najpomyślniejsze warunki rozwoju, aby przodował w postępie ogólno-ludzkim, [illegible] pełne wyzwolenie człowieka [illegible]. Walka o pełne wyzwolenie człowieka, o najpełniejszy rozwój człowieka, [illegible] nasze [illegible] prawo najwyższe, nasze [illegible] zawołanie.

[illegible] oto przed sobą [illegible] wolną i ukochaną ziemię [illegible] tej ziemi [illegible], pracowity, zdolny, bezgranicznie miłujący swą Ojczyznę. Jest na tej ziemi młodzież tchnąca radosnym zapałem i pragnieniem czynu, zahartowana w ogniu [illegible] gicznych zmagań i walk z najeźdźcą, przodująca w pragnieniu dźwignięcia wzwyż wspaniałej budowli, której na imię: Polska Ludowa.

Cóż więcej jeszcze potrzeba, aby naród nasz wysunął się na czoło wśród innych kulturalnych i twórczych narodów?

Nic więcej, prócz codziennej twardej pracy i niezłomnej woli urzeczywistnienia naszych dążeń.

Młodzi obywatele!

Taka będzie przyszłość Polski, jaką wy potraficie stworzyć. W waszej nauce i waszej codziennej pracy mieszczą się potężne źródła siły twórczej, z których Naród Polski czerpać będzie soki odżywcze i potęgującą moc swego odrodzenia.

Dlatego też w dniu dzisiejszego Święta, które jest Waszym Świętem, wznoszę okrzyk: Niech żyje młodzież polska — nadzieja i przyszłość Polski Ludowej.

Telegram prem. Cyrankiewicza do wicepremiera Gomułki

WROCŁAW. — Z okazji otwarcia Wystawy Ziem Odzyskanych, która odzwierciedla wspaniały dorobek [illegible] na Ziemiach Zachodnich — premier Cyrankiewicz wystosował w imieniu Rządu i własnym do przebywającego na kuracji wicepremiera i ministra Ziem Odzyskanych Władysława Gomułki telegram z pozdrowieniami i życzeniami [illegible] powrotu do zdrowia.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Daily Worker

„Oferta ZSRR przecięcia zaopatrywania wielkiego Berlina stanowi śmiertelny cios zadany propagandzie anglosaskiej jakoby mocarstwa zachodnie ochraniały berlińczyków przed śmiercią głodową. Cały ten kosztowny eksperyment z „mostem powietrznym" jest zupełnie więc niepotrzebny. Anglosasi nie mają nic do roboty w Berlinie i nie mają do pozostawania tam większych praw niż Rosjanie niełby na przykład we Frankfurcie.

Co zrobią teraz mocarstwa zachodnie, gdy cały ich bluff wyszedł na jaw? Może wyślą nową notę. Odpowiedź jednak będzie zawsze ta sama. Anglosasi będą musieli albo zmienić całokształt swej polityki w Niemczech albo wynieść się z Berlina, zachowując resztki swej „twarzy".

ZSRR gotów jest do rozpatrzenia w skali Wielkiej Czwórki całości problemu niemieckiego bez żadnych wstępnych warunków. Jeżeli mocarstwa zachodnie naprawdę dążą do rozwiązania tego problemu, to powinny przyjąć ofertę."

Odezwa komunistów francuskich

Tylko rząd unii demokratycznej

ocali Francję z chaosu

PARYŻ (PAP) — Komitet centralny partii komunistycznej i parlamentarna frakcja tej partii wydała odezwę następującej treści:

„Ogólne niezadowolenie mas ludowych wywołało rozkład i upadek rządu Schumana, Mayera i Mucha. Robotnicy, chłopi, urzędnicy państwowi i klasy średnie mają dość nędzy i ruiny, gnębiącej ich i nietroszczącej się o interesy republiki.

Debata nad niedostateczną redukcją kredytów wojskowych podkreśliła przede wszystkim brak prawdziwej doktryny obrony narodowej wśród ludzi i ugrupowań politycznych, usiłujących poddać Francję [illegible] materialistom [illegible] kańskich, co grozi wciągnięciem kraju w nową katastrofę.

Rząd przestaje istnieć w chwili, kiedy napięta sytuacja międzynarodowa wywołuje żywe niezadowolenie wszystkich Francuzów, miłujących wolność i pokój.

Jednostronne uchwały konferencji londyńskiej, ratyfikowane przez Zgromadzenie Narodowe nikłą większością 8 głosów, wydają spodziewane rezultaty. Zamiast bezpieczeństwa i odszkodowań dla Francji, sojusz z Niemcami zachodnimi i [illegible] w nieznane za podżegaczami wojenne.

Francuska partia komunistyczna uważa, że jest jeszcze możliwe obranie innej drogi oraz ustanowienie demokratycznej i pokojowej polityki francuskiej, opartej na ścisłym przestrzeganiu niezależności narodowej. W tym celu konieczne jest utworzenie rządu unii demokratycznej, mającego zaufanie mas pracujących i ludu, opierającego się zdecydowanie na narodzie, w celu wprowadzenia w życie programu ocalenia narodowego.

Francuska partia komunistyczna [illegible] pracujące, wszystkich republikanów i patriotów do [illegible] enienia jedności działania w celu da [illegible] rządu, którego kraj [illegible]

Igrzyska górnicze w Zabrzu

zgromadziły 700 zawodników

ZABRZE — W dniu wczorajszym na pięknym stadionie w Zabrzu rozpoczęły się Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Górników. Na starcie stanęło 250 zawodniczek i 450 zawodników reprezentujących następujące okręgi: bytomski, katowicki, rybnicki, sosnowiecki, wałbrzyski i [illegible] ski.

Igrzyska rozpoczęły się defiladą wszystkich zawodników. Następnie odbyły się pokazy gimnastyczne w wykonaniu 300 gimnastyków Zgody Bielszowickiej. Po pokazach rozpoczęły się zawody w 8 gałęziach sportu. Na pierwszy ogień poszła gimnastyka. Mistrzem gimnastycznym został Gacca.

W pierwszym dniu przeprowadzono także szereg konkurencji lekkoatletycznych. Zwycięzcami w poszczególnych konkurencjach [illegible] kula — Praski (Zabrze) 13.82, dysk — Praski (Zabrze) 42.16, skok wzwyż — Kukla (Bytom) 1.61, tyczka — Majcherczyk (Sosnowiec) 3,40 (wicemistrz Polski Mucha był dopiero trzeci ze skokiem 3.30). 1500 metrów — Chudziński (Wałbrzych) 4.20.06, sztafeta 4×400 3.45.8.

Konkurencje kobiece: skok w dal: Wajsowna (Zabrze) 4.83, 4×100 m. Zabrze 55.6, 60 metrów przez płotki Pieleszówna (Bytom) 15 sek.

W tym [illegible] zwycięzcami w poszczególnych konkurencjach zostali: 400 m. stylem dowolnym mężczyzn: Szafran (Katowice) 6.29.5. 200 metr. dow. kobiet — Tyrała (Zabrze) 4.16.3, 100 m. st. klas. mężczyzn — Chwalczyk (Zabrze) 3.16.6, 200 metr. st. klas. kobiet — Przybyła (Zabrze) 3.31.5, 100 m grzbiet. kobiet — Daniel (Zabrze) 1.49.5, 100 metrów grzbiet. mężczyzn — Ducik (Katowice) 1.26.4, 200 m [illegible] mężczyzn — [illegible] (Katowice) 3.03.2, 100 metr. [illegible] (Zabrze) 1.38.9, 100 m. klas. [illegible] czyzn — Bernard (Zabrze) 1.31.8 100 m dow. mężczyzn — Dlucik (Katowice) 2, sztafeta 5×50 kobiet Zabrze 4.04.8, sztafeta 3×100 zmiennym mężczyzn — Katowice 4.19.0, sztafeta 4×100 klasycznym kobiet Zabrze 7.58.3.

W pierwszym dniu igrzysk odbyły się także mistrzostwa w podnoszeniu ciężarów. Ogólną sensację stanowił 15 letni mistrz wagi muszej Pepesz z Zabrza, który w trójboju olimpijskim uzyskał ogólny rezultat 172,5 kg. Mistrzami w poszczególnych kategoriach zostali: waga [illegible] — Pepesz (Zabrze) 172.5, koguciej — Kaczmarczyk (Zabrze) 222.5 kg, piórkowa — Junkert (Zabrze) 219.5 kg lekka — Eichorn (Bytom) [illegible] kg, p. średnia — Sławik (Bytom) 242.5, p. ciężka — Witek (Bytom) 265 kg

We czwartek odbyły się także wstępne walki bokserskie. Turniej pięściarski wzbudza ogólne zainteresowanie [illegible] działu tacy pięściarze jak Grzywocz, Matlok, Zowembik, Paterok, Dominiak itd. Wyniki pierwszego dnia turnieju przedstawiają się następująco: waga musza: Majcherczyk (Byt) wygrał na pkt z Kustoszem (Sosnowiec), Świerczyk (Bytom) uległ na pkt. Stalmachowi (Wałbrzych).

waga piórkowa: Wikliński (Wał[illegible]) [illegible] (Sosnowiec), [illegible] (Wałbrzych) wygrał przez ko z Hegewaldem (Zabrze). Waga półśrednia: Dominiak (Wałbrzych) wygrał na pkt. z Pumpkiem (Sosnowiec), Michalak [illegible] kiej Paterok pierwszym ciosem knockoutował Ligenzę (Sosnowiec). W pierwszym dniu [illegible] dum przyglądało się około 5000 widzów.

Tenisowe mistrzostwa Szwecji

SZTOKHOLM (PAP) — W [illegible] cim dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Szwecji, odbywających się w Baastad padły następujące wyniki:

w grze pojedynczej panów: Abdesselam (Francja) wygrał z Axelssonem (Szwecja) 6:1, 6:2, Destremeau (Francja) pokonał Fossa (Dania) 6:4, 6:1; Sturgess (płd. Afryka) wygrał z Carlgrenem (Szwecja) 6:1, 6:1; Morea (Argentyna) wygrał z Rusbergiem (Szwecja) 6:0, 6:2, Misra (Indie) pokonał mistrza Norwegii Haanesa 7:5 7:5; Johansson (Szwecja) wygrał z Szwostem (Hiszpania) 6:4, 2:6, 6:2, Rohlson (Szwecja) wygrał z mistrzem Finlandii Sakari Salo 6:1, 6:6.

W grze pojedynczej pań Scofield (USA) wygrała z Eliasson (Szwecja) [illegible].

Teniści polscy Jędrzejewski i Bełdowski nie brali udziału w trzecim dniu mistrzostw Skonecki zostal, jak wiadomo wyeliminowany w drugim dniu przez Szweda Stockenberga.

Silna burza przeszła nad Wrocławiem

WROCŁAW (tel.) — W dniu [illegible] w godzinach od 12 do 20 Wystawa była po raz pierwszy udostępniona dla publiczności.

Przed bramami gromadziły się liczne tłumy pragnące zwiedzić Wystawę Ziem Odzyskanych.

W godzinach południowych nad Wrocławiem szalała krótkotrwała burza. Siła wiatru była tak ogromna, iż w niektórych punktach miasta zostały powywracane kioski. Na szczęście na terenach Wystawy żadne ze stoisk nie odniosło szkody.

Dobre wyniki lekkoatletów metalowców

KATOWICE. W dniu wczorajszym na boisku Pogoni odbyły się ogólnopolskie zawody o mistrzostwo Zw. Zaw. Metalowców.

W lekkiej atletyce tytuły mistrzowskie zdobyli:

KOBIETY:

200 m 1. Październikówna (K-ce) 28.2 sek.; 800 m Wasilewska (K-ce) 2.36.2 min. Rzut kulą Bregulanka (K-ce) 11,14 m. Skok w dal Hejducka (K-ce) 4,75 m. 100 m Hejducka (K-ce) 12,7 sek. 80 m p/płotki Październówna 14.6 sek. (K-ce). Rzut dyskiem Bregulanka (Kce) 30,53 m. Rzut oszczepem Bregulanka (K-ce) 31,85 m. Skok wzwyż Herdówna (K-ce) 1,41 m. Sztafeta 4×100 m Katowice w składzie: Hardówna, Bregulanka, Hejducka, [illegible] czasie 55,2 sek.

MĘŻCZYŹNI:

1500 m Lewicki (Pomorze) 4.22.? min. 800 m Rzeźniczak (K-ce) 2.02.2 min. 100 m Dunecki (Pomorze) 11 sek. [illegible] 11,94 m. 110 m p/pł. [illegible] (Kraków) [illegible] miec (Kraków) 1.70 m. Trójskok Bechounek (K-ce) 11,86 m. 400 m Krawczyk (K-ce) 53,3 sek. 5000 m Cichos (K-ce) 16.55,8 min. Rzut dyskiem Dunecki (Pomorze) 38.16 m Rzut oszczepem Kozioł (K-ce) 42.— m. Skok o tyczce Bochounek (K-ce) 3.20 m. Sztafeta 4×100 m Katowice (Zgoda Św.) 46,8 sek.

ZAWODY GIMNASTYCZNE

Kobiety. (w programie ćwiczenia na równoważni, poręczach, kółkach, skok p. konia i dowolne) Klasa I: Tomczak (Ostrów Wlkp.) 42.65 pkt. Drużynowo Ostrów Wlkp. Klasa II: Cieślakówna (Chorzów-Batory) 43.70 pkty Drużynowo Śląsk Świętochłowice Klasa III: Urlanka (Orzeł Brzeziny Śl) 43,10 pkt. Drużynowo Orzeł Brzeziny.

Mężczyźni: (w programie były ćwiczenia na koniu wzdłuż, drążku, poręczach, kółkach, przeskok konia i dowolne) Klasa I Sobala (Orzeł Brzeziny Śl). Drużynowo Orzeł Brzeziny Śl. Klasa II: Zok (Orzeł Brzeziny Śl) Drużynowo Orzeł Brzeziny Śl. Klasa III: Czytewski (Ostrów Wlkp.) Drużynowo Ostrów Wlkp.

Żywności mamy coraz więcej

Po żniwach będziemy samowystarczalni w gospodarce zbożowej

[illegible] Polska Ludowa na odcinku wyżywienia ludności przedstawia nam najdokładniej porównanie danych statystycznych, dotyczących roku 1938 z naszą powojenną rzeczywistością.

Przed wojną byliśmy krajem eksportującym poważne ilości żywności za granicę. Dotyczy to zarówno zboża oraz produktów roślinnych, jak również mięsa, tłuszczów i nabiału. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że wywóz najpoważniejszych artykułów przemysłowych (węgiel, cynk, żelazo i stal, rury żelazne i stalowe, blachy oraz wyroby włókiennicze) wartościowo w eksporcie polskim, który wynosił w 1938 r. 1.185 milionów zł. a więc około 235 milionów dolarów, stanowił 28,2 proc. to udział w eksporcie zboża, produktów roślinnych, mięsa, tłuszczu i nabiału stanowił nie wiele mniej bo 27,1 proc. ale jeśli doliczylibyśmy cukier, to wskaźnik ten byłby wyższy aniżeli wywożonych towarów [illegible].

Powojenne trudności

[illegible] rabunkowa gospodarka okupantów postawiły nas w takiej sytuacji, że nie mogło być mowy o wywozie ani towarów przemysłowych, ani też produktów gospodarstwa rolnego. Produkcję przemysłową trzeba było odbudowywać stopniowo w miarę narastających możliwości, wśród których dostawy surowcowe ze Związku Radzieckiego odegrały rolę najbardziej podstawową.

Problem wyżywienia ludności przed władzami Polski Ludowej stanął jako najbardziej kapitalne zagadnienie. Człowiek może poczekać na niezbędny mu nawet garnitur, but czy kapelusz, ale jeść musi codziennie i dostarczyć mu należy ilościowo i jakościowo tyle żywności, aby był zdolny do wysiłku produkcyjnego.

Przed wojną wysyłaliśmy zagranicę poważne ilości wszelkiego rodzaju artykułów żywnościowych. [illegible] kowało nam wszystkiego. Zarówno zboża, jak i mięsa oraz tłuszczów. Pierwsza pomoc Związku Radzieckiego i na tym odcinku była bardzo cenna, jak również dostawy UNRRA.

Istotą jednak zagadnienia był nasz własny wysiłek w zakresie odbudowy produkcji gospodarstwa rolnego. Odbudowy wszechstronnej i szybkiej. Ścisła współpraca mas robotniczych i chłopskich umożliwiła rozwiązanie tego problemu jako jednego z najpilniejszych. Chodziło bowiem przecież nie tylko o wyżywienie mas ludności, ale również przywrócenie równowagi w obrotach gospodarczych między wsią i miastem. Chodziło o wzajemną pomoc ludności miast i wsi oraz obustronne korzyści.

Coraz lepsze rezultaty

Państwo od początku zwracało baczną uwagę na odcinek rolny naszego gospodarstwa narodowego. Niezależnie od pomocy kredytowej zmierzało do szybkiej rozbudowy produkcji nawozów sztucznych oraz maszyn rolniczych. Rozwiązania w rodzaju pomocy sąsiedzkiej były wyrazem szczególnej troski o zespolenie wszystkich wysiłków i wykorzystanie wszelkich możliwości w kierunku najśpieszniejszej odbudowy produkcji rolnej.

Trzy lata starań i wysiłków dają należyte rezultaty. Nie zdołaliśmy jeszcze odzyskać pełnej równowagi gospodarczej, nie [illegible], aby skończyły się już nasze zmagania z trudnościami aprowizacyjnymi, ale sami wiemy najlepiej, że sytuacja obecna i ta sprzed trzech lat są nieporównywalne.

Obecnie pokrywamy już najpoważniejsze potrzeby we własnym zakresie, uzyskujemy nawet pewne nadwyżki wywozowe (np. jaja) co [illegible] kolei ułatwia uzyskanie z zagranicą towarów deficytowych w kraju. O ile w zakresie tłuszczów [illegible] niektórych gatunków mięsa (wołowina) jeszcze przez pewien czas będziemy odczuwali trudności, [illegible] odcinku zaopatrzenia [illegible] mamy szanse uzyskania po obecnych zbiorach pełnej równowagi, a nawet nadwyżek.

Nasze wysiłki szły zarówno w kierunku powiększenia powierzchni upraw, coraz intensywniejszego zagospodarowania odłogów, jak również [illegible] z hektara ziemi uprawnej.

Po żniwach – samowystarczalność

W obydwu kierunkach zdołaliśmy uzyskać poważne sukcesy. Powierzchnię upraw zwiększyliśmy w bieżącym roku o przeszło 1 milion ha, a poprawa w zakresie ulepszonej, mechanicznej uprawy oraz większe ilości nawozu naturalnego i sztucznego zapowiadają dalszy wzrost wydajności.

Warunki klimatyczne w bieżącym roku były korzystne dla wegetacji. Z wywiadu min. Dąb-Kocioła wiemy, że klęska powodzi w województwie krakowskim i rzeszowskim nie spowoduje poważniejszych komplikacji w całokształcie naszej gospodarki. Po raz pierwszy w okresie powojennym staniemy po żniwach w sytuacji samowystarczalności zbożowej.

Podkreślamy jednak, że w okresie odbywających się właśnie żniw cały kraj winien wytężyć swe siły w tym kierunku, aby znamionowała je należyta troska o zbiór urodzaju. Dotyczy to zarówno prywatnych gospodarstw chłopskich jak i majątków państwowych. Wszelkie niedopatrzenia i zaniedbania są niedopuszczalne. Pomoc sąsiedzka ma być w całej pełni zastosowana, inwentarz żywy i martwy musi być należycie wykorzystany. Aktywy partyjne zarówno chłopskie jak i robotnicze winny stanąć na wysokości zadania, wykazując należytą czujność i zapobiegliwość.

Samowystarczalność zbożowa będzie poważną ulgą dla całokształtu naszej gospodarki. Zapewni ona nie tylko odpowiednią aprowizację kraju, ale na potrzeby inwestycyj przemysłowych zwolni nam ten zapas dewiz, który dotychczas musiał być przeznaczany na zakup za granicą artykułów żywnościowych.

Kredyty na odbudowę ZO

WARSZAWA. W roku 1945 i I-szym kwartale 1946 r. na Ziemiach Odzyskanych odbywały się nieskoordynowane prace porządkowe i zabezpieczające. Na cel ten Min. Odbudowy wydatkowało łącznie 250 mil. zł, co stanowiło zaledwie 6 proc. ogólnej sumy przeznaczonej na odbudowę w skali krajowej. W 1946 r. kredyty wzrosły do 76 mil. zł. i wyniosły 11 proc. sum wydatkowanych na te cele w skali krajowej. W r. 1947 kredyty wzrosły do 3,5 miliarda zł (czyli 25 proc. ogółu sum inwestycyjnych). M. in. odbudowano 20.000 zagród wiej-[illegible]

MIMOCHODEM

„Czerwona" histeria w USA

Niejednokrotnie już słyszeliśmy słowa różnego rodzaju szermierzy „wolności", wskazujących na Stany Zjednoczone, jako wzór w tej dziedzinie, [illegible] patrzy się na problem swobód obywatelskich, poszanowania godności człowieka itd.

Jak w rzeczywistości wygląda ta „wolność", ludzie w Polsce mieli się możność już niejednokrotnie przekonać, obserwując chociby na przestrzeni ostatnich miesięcy wydarzenia w tym kraju.

Ostatnio znowu mamy nowe dowody anglosaskiego pojmowania przez władze amerykańskie zasad wolności i swobód obywatelskich.

Oto USA ogarnięte zostały jakąś „czerwoną" histerią. Mówią o tym dokonywane masowe aresztowania działaczy komunistycznych, którzy stanąć mają przed sądem na zasadzie ustawy, przewidującej kary do [illegible]

Niektórym z [illegible] grozi nadto kara deportacji.

Poza znanymi i wymienionymi przez prasę nazwiskami aresztowanych znajduje się jeszcze wielu innych, których liczba nie została dotychczas [illegible].

Ta „czerwona" histeria w USA jak się okazuje ma ścisły związek z stale wzrastającą popularnością partii, reprezentowanej przez Henry Wallace'a.

OBAWA PRZED SIŁĄ PARTII WALLACE'A

Obrońcy amerykańskiej „wolności" boją się po prostu siły, którą niewątpliwie skupia w sobie partia Wallace'a widząc, że gromadzą się w niej elementy postępowe, niezgadzające się z polityką imperialistyczną i kapitalistyczną, prowadzoną obecnie przez następców Roosevelta i wypaczających jego linię postępowania, zarówno w sprawach wewnętrzno-krajowych, jak i w dziedzinie polityki [illegible].

Te poczynania amerykańskich sfer kapitalistyczno-imperialistycznych demaskuje Komunistyczna Partii Komunistycznej, wskazujący na znamienne objawy, dążenia władz amerykańskich do stopniowej likwidacji wolności i tradycji demokratycznych, przez zwiększenie nacisku reakcji na cały naród.

Poszczególne departamenty rządu USA w coraz większym stopniu wchodzą w spółkę z potężnymi trustami i monopolami amerykańskimi, idąc po linii ich żądań.

Widać przy tym całkiem wyraźnie, że ofensywa prowadzona jest w kierunku ograniczenia znaczenia instytucji demokratycznych Ameryki [illegible] dyktatury faszystowskiej.

POLITYKA KAPITALISTÓW

Te zjawiska, jakie notujemy obecnie na terenie USA są wynikiem konsekwentnej polityki sfer kapitalistycznych, które tak często szermują slogańami o wolności człowieka. Jak ta wolność w Ameryce wygląda najlepszym dowodem jest m. in. uchwalenie w swoim czasie ustaw antyrobotniczych, zabraniających strajków, czystki w Hollywood, aresztowania działaczy robotniczych i prześladowania zwolenników partii Wallace'a.

Pod hasłami obrony „wolności" toczy się w USA walka z każdym odruchem wolnościowym, a ostatnie aresztowania działaczy komunistycznych i demokratycznych odbywające się na żądanie sfer kapitalistycznych wskazują, że nacisk ten rośnie z każdym dniem.

Tak więc blednie mit o złotej wolności, głoszonej przez nadludzi USA, którzy we wszystkich przypadkach odmieniając słowo „wolność", dmą przez wielkie tuby zaprzedanej propagandy, aby tylko zakryć swe własne zakłamanie.

Wolność jest bowiem w USA dławiona coraz częściej pod różnymi pozorami. Zawsze przy tym znajdzie się wiele „przekonywujących" argumentów, mających wytłumaczyć całemu światu, że wszystkie poczynania robione są zgodnie z demokratycznymi zasadami.

Na tych to właśnie demokratycznych zasadach zrodziła się ostatnio „czerwona" histeria w USA, która jeszcze raz wykazała światu, jak Amerykanie pojmują wolność.

T. L.

Węzłowe zagadnienia

naszej polityki gospodarczej

Pod tym tytułem znajdujemy w „Nowych Drogach" artykuł ministra Szyra, w którym autor traktując całą problematykę gospodarczą rozważa ją między innymi pod kątem perspektyw i możliwości, jakie powstają na skutek dokonywającej się jedności organicznej klasy robotniczej.

Jedność ta przyśpieszy szereg procesów gospodarczych, pogłębi dzieło rozbudowy ekonomicznej i ułatwi strukturalną przebudowę naszego gospodarstwa w duchu [illegible] gospodarki uspołecznionej.

Całkowite uzgodnienie poglądów na przyszłe zagadnienia polityki gospodarczej i planowania gospodarczego wymagają — zdaniem ministra tow. E. Szyra — przede wszystkim: 1) znalezienia wspólnej oceny [illegible] etapu (tu ma się na myśli etap planu 3-letniego) oraz 2) ustalenia, co rozumiemy pod powiedzeniem „polska droga do socjalizmu".

Ustalając, co należy rozumieć pod powiedzeniem „polska droga do socjalizmu" — min. tow. E. Szyr definiuje następująco: „jest to droga, która w naszych warunkach politycznych, gospodarczych i kulturalnych prowadzi najprędzej, z [illegible] najmniejszymi stratami, w sposób najbardziej ekonomiczny i skuteczny do rozbudowania elementów socjalistycznej gospodarki narodowej".

Pogłębianie się wiedzy marksistowskiej w masach pracujących posiada wielki wpływ na nasz rozwój gospodarczy. Toteż tow. E. Szyr kładzie specjalny nacisk na potrzebę aktywizacji klasy robotniczej, mas chłopskich, inteligencji pracującej w walce o realizację naszych planów gospodarczych.

To uaktywnienie mas pracujących stanowić będzie nie tylko podkreślenie rewolucyjnego charakteru dokonywujących się u nas przemian społecznych, lecz również dopomoże do wytworzenia się właściwego stosunku obywatela do pracy, do państwa ludowego i do spraw społecznych.

Mobilizacja mas pracujących do walki o obniżenie kosztów produkcji, o podniesienie jej jakości, o wzmożenie dyscypliny pracy, o udział w akcji współzawodnictwa pracy, sprawowanie kontroli społecznej w odniesieniu do sektora prywatnego — oto szereg przykładowych zadań, których spełnienie wymaga pogłębienia wiedzy marksistowskiej w szerokich masach naszego społeczeństwa.

Przywiązując tak wielkie znaczenie do dzieła jednoczenia się dwóch nurtów klasy robotniczej, tow. min. E. Szyr konkluduje:

Wszelkie różnice zdań, które mogły wyłaniać się w pierwszych latach demokracji ludowej na tle niewykrystalizowanych form naszej gospodarki, na tle niedoceniania roli państwa w procesie przejścia do socjalizmu, dzisiaj uchodzą w przeszłość.

W toku ostrej, bezkompromisowej walki klasowej, wykuwa się przed naszymi oczami jedność organiczna polskiej klasy robotniczej i ta jedność umożliwi nam realizację ciężkich zadań i pokonanie wszelkich trudności na wspólnej drodze.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

16 WAGONÓW OBUWIA CZESKIEGO PRZYBĘDZIE DO POLSKI

WARSZAWA — W ramach [illegible] wartej umowy polsko-czechosłowackiej [illegible] o wymianie towarowej oczekiwane jest przybycie do Polski w następnym tygodniu 16 wagonów obuwia czeskiego firmy Bata. Jak się dowiadujemy, w transporcie tym znajduje się obuwie jesienne męskie, damskie i dziecinne oraz duża ilość obuwia gumowego, przeznaczonego specjalnie dla wsi.

Obuwie czeskie rozdzielone zostanie w/g specjalnie sporządzonego w tym celu rozdzielnika Min. Handlu i Przemysłu w całym kraju przy [illegible] talonów Związków Zawodowych.

WYROK W PROCESIE KS. ŁOWIŃSKIEGO

WARSZAWA — Przed Sądem Okręgowym w Warszawie nastąpiło po blisko miesięcznej przerwie wznowienie rozprawy przeciwko proboszczowi parafii św. Wawrzyńca na Woli, ks. Łowińskiemu, oskarżonemu o nadużycia natury gospodarczej.

[illegible] wysłuchaniu orzeczeń biegłych, potwierdzających akt oskarżenia oraz lekarzy psychiatrów, którzy nie stwierdzili u oskarżonego żadnej dolegliwości psychicznej, Sąd wydał wyrok, mocą którego ks. Łowiński skazany został na 3 lata więzienia.

Uzasadniając wyrok sąd napiętnował przestępcze i szczególnie niedopuszczalne u przedstawiciela Kościoła Katolickiego postępowanie oskarżonego. Sąd podkreślił fakt, że kiedy państwo w okresie braków materiałowych na odcinku odbudowy uznało konieczność odbudowy zniszczonych świątyń i przydzielało w tym celu potrzebne materiały, oskarżony nie tylko, że sprzedawał je na wolnym rynku, [illegible] celu osiągnięcia korzyści majątkowych, lecz pieniądze te m. in. zużył na remont mieszkania swojej „gospodyni", której, jak zeznał, w ten sposób chciał wynagrodzić długoletnią „służbę".

REKORDY PRODUKCYJNE PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

GLIWICE — Przemysł chemiczny uzyskał w ubiegłym kwartale poważne nadwyżki produkcyjne w stosunku do planu.

Najważniejszym osiągnięciem jest zwycięskie pokonanie trudności w produkcji artykułów, których wytwórczość nie osiągała dotychczas wysokości planowanej — z powodu przeszkód technicznych, stanowiących t. zw. „wąskie przejścia w przemyśle chemicznym".

Wybitną poprawę osiągnął przemysł chemiczny w dziale produkcji mydła do prania, która w I kwartale wykazała niedobór 17 proc. w stosunku do planu. Obecnie dzięki wzmożonym dostawom tłuszczów technicznych, produkcja mydła przekroczyła plan o 0,3 proc.

Do rekordowych osiągnięć przemysłu chemicznego w omawianym kwartale należy również wyprodukowanie 2,284 ton bieli cynkowej, tj. o 25 proc. więcej, niż w I kwartale oraz 240 ton ultramaryny, co równa się potrojeniu dotychczasowej produkcji kwartalnej.

BUDOWA BASENU WĘGLOWEGO W PORCIE SZCZECIŃSKIM

SZCZECIN — W porcie szczecińskim trwają prace przy budowie basenu węglowego. Nowe nabrzeża powstają w bezpośrednim sąsiedztwie istniejącego nabrzeża węglowo-rudowego w rejonie Kanału Kaszubskiego. Długość nowobudujących się nabrzeży wyniesie ponad tysiąc metrów, a głębokość basenu osiągnie 9 metrów.

[illegible] nowoczesnego basenu węglowego posiada wielkie znaczenie gospodarcze dla kraju, pozwoli bowiem na zwiększenie eksportu towarów masowych do [illegible].

Walka klasowa trwa...

[illegible]KCJA NIE SKŁADA BRONI

[illegible] dotychczasowe zwycięstwa i osiągnięcia nie mogą uśpić naszej czujności. Historia uczy, że wróg klasowy nie kapituluje i nigdy nie składa broni. Zmienia tylko maskę, odrzuca dawny, nieużyteczny już oręż i wraca do walki z nową bronią i z nowymi sprzymierzeńcami.

W ustroju demokracji ludowej walka klasowa nie zanika, lecz zaostrza się. Reakcja posiada wciąż jeszcze potężne środki oddziaływania w postaci nieprzezwyciężonych do końca jej wpływów ideologicznych na masy, w postaci poważnej bazy ekonomicznej w wielotysięcznych prywatno-kapitalistycznych warsztatach pracy w mieście i na wsi, posiadających naturalne tendencje rozwojowe w kierunku wielkokapitalistycznym.

Likwidacja najpoważniejszych grup wielkokapitalistycznych i [illegible] reformy siły ekonomicznej czynników reakcyjnych dało masom ludowym, tej walce klasowej trwałą przewagę, która przy dalszym umacnianiu się i czujności państwa ludowego nadal będzie się pogłębiać.

Pamiętać jednak należy, że reakcja polska, tracąc możliwość zdobycia władzy o własnych wewnątrzkrajowych siłach, tym mocniej wobec perspektywy nieuchronnej i ostatecznej klęski wiązać się będzie z międzynarodowymi siłami imperialistycznymi, łącząc swoje rachuby z nadzieją na interwencję zagraniczną i trzecią wojnę.

W ten sposób coraz wyraźniej przechodzić ona będzie na pozycje zdrady najistotniejszych interesów narodu polskiego, które związane są nierozłącznie z utrzymaniem trwałego pokoju.

Nieunikniona więc jest droga zaostrzania się przeciwieństw klasowych, prowadząca obok demokracji ludowej do wyizolowania i rozgromienia reakcji na wszystkich odcinkach naszego życia.

Walka toczy się dzisiaj o przyśpieszenie rozwoju ku socjalizmowi lub o nawrót wstecz, ku kapitalizmowi.

W tej walce Polska Ludowa nie jest osamotniona. Powiązani jesteśmy organicznie z ogólno-światową walką o pokój, prowadzoną przez obóz postępu i demokracji przeciwko ofensywie amerykańskiego imperializmu.

Polska klasa robotnicza, a w szczególności przyszła zjednoczona partia, będąca jej awangardą, musi zachować wzmożoną czujność i pogłębiać w masach członkowskich świadomość istoty i form toczącej się obecnie w skali wewnętrznej i międzynarodowej walki klas.

MARIAN RYBICKI

Jan Zdziarek-Mirski

Ruch zawodowy wykonał trudną pracę

w odbudowie naszej gospodarki narodowej

W niezwykle trudnych warunkach rozpoczęły swą działalność poszczególne związki zawodowe razem [z] Komisją Związków Zawodowych. Dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się rządu ruch zawodowy wspólnie [z] partiami robotniczymi robił wszystko, aby w miarę istniejących możliwości stopniowo podnosić poziom życiowy klasy robotniczej i inteligencji pracującej. Proces stabilizowania i urealniania budżetu rodzinnego robotnika jeszcze w dalszym ciągu trwa.

Nasze bezpośrednie straty wojenne wynoszą około 90 miliardów zł przedwojennych, straty zaś pośrednie 168 miliardów zł. W łącznej sumie straty nasze wynoszą 258 miliardów zł przedwojennych. Straciliśmy tyle, ile cały naród wypracował przed wojną na przestrzeni 15 lat.

To chyba w zupełności powinno wystarczyć, aby zrozumieć, jak ciężkie i brzemienne w swojej masie i [illegible] gatunkowym zadania spadły na barki odrodzonego ruchu zawodowego.

JEDYNA FORMA ORGANIZACYJNA

Klasa pracująca od razu przyjęła jednolite związki zawodowe jako jedną z form organizacyjnych oraz jako jeden z podstawowych i najważniejszych instrumentów współrządzenia, posługując się nim w celu bezpośredniego decydowania i wpływania na zagadnienia dotyczące polepszenia warunków materialnych i kulturalnych mas pracujących.

Jednolite związki zawodowe od samego początku swojej działalności powojennej wywierają silny wpływ na kształtowanie się ogólnych warunków gospodarczych i społecznych i pośrednio politycznych.

W okresie przedwrześniowym wpływy związków zawodowych (osłabionych w wysokim stopniu skutkiem rozbicia na szereg ze sobą [illegible] się obozów) były w ogólnym bilansie nie wielkie i tylko pośrednie.

Natomiast w dobie demokracji ludowej wpływ jednolitego ruchu zawodowego na życie gospodarcze posiada zupełnie inny charakter i aspekty.

Dziś w warunkach władzy ludowej jednolite związki zawodowe są zdolne do skutecznej obrony mas pracujących i do oddziaływania w najrozmaitszej formie na przebieg rozwoju naszego życia gospodarczego w Państwie.

Układy zbiorowe zawierane we wszystkich już prawie gałęziach przemysłu oraz liczny udział przedstawicieli związków zawodowych w najróżnorodniejszych komisjach, powołanych w celu znormalizowania stosunków życia gospodarczego [są] widoczne formy tych wpływów.

DONIOSŁE ZADANIE

Jest rzeczą już powszechnie znaną i nie ulegającą kwestii, że związki zawodowe na tle obecnej sytuacji wzięły na siebie doniosłe i odpowiedzialne zadania wpływania na życie gospodarcze, występując w roli jednego z ważnych i istotnych czynników w podejmowaniu zasadniczych decyzji w zakresie polityki ekonomicznej na szczeblu ogólno państwowym. Bezpośredni udział reprezentanta KCZZ w Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów jest tego najlepszym wyrazem. Niesposób w ramach niniejszego artykułu wyliczyć wszystkich przykładów jak ruch zawodowy oddziałuje na momenty polityki ekonomicznej.

Charakterystycznym przykładem tego wielkiego znaczenia ruchu zawodowego jest fakt, że cała masa dekretów z ostatnich 3 lat wyszło po uzgodnieniu stanowiska z ruchem zawodowym.

W naszej obecnej trójsektorowej strukturze gospodarczej, w ramach której odbywa się odbudowa kraju, [w] realizacji wskazań 3 letniego Planu Odbudowy Gospodarczej — związki zawodowe przede wszystkim reprezentują interes wyłącznie pracowniczy, a następnie zajmują się problemami ogólnymi.

Założenia i treść polityki ekonomicznej odzwierciadlają w praktycznym rezultacie doskonale ile jest w nich elementów socjalistycznych. Znajduje to swój szczególny wyraz w rozstrzyganiu uzasadnionych postulatów świata pracy w harmonijnej zgodzie z podstawą ideologiczną i społeczną ruchu zawodowego.

WYKONAĆ MUSIMY TRUDNĄ PRACĘ

Pomimo dokonanych reform w sensie unarodowienia przemysłu i reformy rolnej, w dalszym ciągu stoi przed ruchem zawodowym poważna i ciężka praca w postaci rozbudowy całego ustawodawstwa społecznego i dostosowania go do współczesnego ducha czasu. Wbrew ogromnym przeciwnościom masy pracownicze, które w dużej mierze poniosły i ponoszą główny ciężar odbudowy naszej gospodarki narodowej, przyczyniły się do tego, że potrafiliśmy już odbudować w poważnym stopniu nasz przemysł i rolnictwo. Nie mała w tym zasługa również i naszych związków zawodowych, których hasłem zawsze było usunięcie wadliwego podziału dochodu społecznego i pogłębianie świadomości, że tylko przez własną pracę i wzmożoną produkcję, przez wydajność pracy i dyscyplinę społeczną, przez oszczędną i rentowną gospodarkę, przez zlikwidowanie przerostów i marnotrawstwa, przez walkę z podziemiem gospodarczym i sabotażem, przez zwycięską walkę z przejawami drożyzny i spekulacji, przez rozwinięcie zespołowego i indywidualnego współzawodnictwa pracy, dojdziemy szybciej do podniesienia dobrobytu mas pracujących i umocnienia władzy ludowej w Polsce.

Historia Jeleniej Góry

JELENIA GÓRA — prof. dr Emil Kipa zajmie się zbadaniem i ustaleniem historycznej daty powstania Jeleniej Góry.

Dotychczas prof. Kipa wśród wielu dokumentów, na których oparł się w swoich badaniach, natrafił na jeden szczególnie ważny, stwierdzający polskość miasta. Jest nim napis, umieszczony na tablicy jednego [z] miejscowych kościołów, głoszący [że] w 1108 r. został wybudowany kościół przez Bolesława III Krzywoustego. Drugim bardzo cennym dokumentem obok licznych niemieckich i łacińskich kronik jest książka wydana w Jeleniej Górze w r. 1878 w opracowaniu M. Vogta, stwierdzająca, że Jelenia Góra powstała w 1108 r., założona przez Bolesława III Krzywoustego.

Kto wyjaśni tajemnicę szprota na Bałtyku?

GDYNIA — Szprot bałtycki stanowi zagadkę, której nie zdołali dotąd rozwiązać uczeni, zajmujący się badaniem ryb. Wszystkie ryby posiadają okresy, w czasie których albo przebywają w wielkich stadach, albo znikają w głębinach i skutecznie unikają rybackich sieci.

Do takich ryb zaliczano dotychczas szprota, jednak wszystkie spostrzeżenia naukowców zostały w ostatnich miesiącach wywrócone przez tę małą a sprytną, jak się okazuje, rybkę.

W roku ubiegłym łowiono ją w bardzo małych ilościach. Najniespodziewaniej rybacy zaczęli ją odławiać gdzieś z końcem maja. Połowy trwały w ciągu czerwca i — wbrew proroctwom uczonych — zamiast się zmniejszyć, przybierają na sile.

Szprot zamiast zanikać, ukazuje się nadal w dużych ilościach wzdłuż całego polskiego wybrzeża a w największych skupieniach występuje w zatoce Puckiej oraz na otwartym morzu na wysokości Jastarni.

Jak stwierdzono, szprot wykazuje obecnie dużą tendencję rozrodczą, która pozwala przypuszczać, iż połowy jeszcze w ciągu wielu tygodni będą obfite a nasz rynek wewnętrzny zostanie w dostateczny sposób nasycony tą pożądaną i smaczną rybką.

Podobna sytuacja zaistniała przed wojną, kiedy to najniespodziewaniej w ciągu jednego sezonu łowiono szprota w tak wielkiej ilości, że rynek wewnętrzny nie zdołał połowów wchłonąć.

Uczeni bezskutecznie głowią się nad przyczynami zaniku szprota w latach ubiegłych i jego masowego powrotu na wody Bałtyku. Jedno jest pewne, że w tym roku szprota będziemy mieli w bród.

PRZEGLĄD PRASY

Święto Wrocławia

Cała prasa polska szeroko omawia Wystawę Ziem Odzyskanych we Wrocławiu, podkreślając jej znaczenie gospodarcze i aspekt polityczny.

„Kurier Codzienny" w artykule pt. „Święto Wrocławia" pisze:

„Rola i znaczenie tej wystawy wykracza daleko poza granice tego, co wynika z jej istotnej treści, jako Wystawy Ziem Odzyskanych. Mocny akcent polityczno-gospodarczy w odniesieniu do Ziem Odzyskanych bynajmniej nie odbiera jej charakteru ogólnopolskiego w zupełnie specyficznym ujęciu.

Chodzi mianowicie o to, że czynny udział w tej Wystawie — pośredni i bezpośredni — obywateli ze wszystkich stron kraju, podkreśla organiczne zespolenie Ziem Odzyskanych z Macierzą. Zespolenie tak silne i oparte na tak powszechnym zrozumieniu roli tych Ziem w Polsce współczesnej, iż nie ma takiej siły, która by mogła je podważyć lub osłabić. Otwarta w dniu dzisiejszym Wystawa jest tego organicznego powiązania bardzo wymownym świadectwem.

Odpoczywamy nad morzem (II)

Jedziemy do domu wypoczynkowego

MIĘDZYZDROJE w lipcu. —

Nareszcie odpocznę, nareszcie urlop. W kieszeni szeleści skierowanie do domu wypoczynkowego razem z biletem wolnego przejazdu. W domu ruch, żona układa bieliznę, suknie dla siebie i dziecka, a ja z pedanterią wykorzystuję w pożyczonej walizce (tych rozmiarów nowa kosztuje 5.000 zł — budżet nie wytrzymuje takiego wydatku) każdą wolną jeszcze wnękę, szparę...

15 GODZIN NIEDOLI

Formalności biletowe najlepiej załatwia się w „Orbisie". Bez długiej kolejki szybko i sprawnie otrzymałem bilet wolnego przejazdu i dowód dopłaty do pociągu pośpiesznego (pociąg ma bezpośredni wagon do samych Międzyzdrojów).

Na godzinę przed odejściem pociągu sterczałem już na peronie. Sądziłem, że będę tam pierwszym pasażerem do bezpośredniego wagonu. Okazało się jednak inaczej. Odcinek peronu, gdzie spodziewano się zatrzymania tego wagonu, zalegał już tłum pasażerów, raz po raz zwracających spojrzenia w kierunku, skąd spodziewano się pociągu.

Co się działo z chwilą wtoczenia się pociągu na peron tego chyba żadne pióro opisać nie zdoła.

Jak te tłumy pasażerów, obładowanych bagażami, żonami i dziećmi ulokowało się w kilku wagonach — trudno mi dziś odpowiedzieć. Sterty kufrów zasłały siatki i podłogi. Kilkunastu pasażerów zdobyło miejsca siedzące, reszta stała w najdziwaczniejszych pozycjach. Bagaże poplątały ludziom nogi...

„Szczęśliwej drogi". Szczęśliwą jednak okazała się dopiero u celu, gdzie biedni wczasowicze, po 15 godzinnej udręce, mogli wreszcie wyprostować zbolałe członki.

Najszczęśliwszą chyba była PKP. Podróż na wczasy bezpłatna musi być skalkulowana zawsze na korzyść PKP, a nie biednego wczasowicza. Trzeba bić rekordy, wykonać plan w 500 proc. Zamiast w wagonie w możliwych warunkach przewieźć 200 osób, jedzie 1000. „Dobra" kalkulacja zachowana.

Mnie się jednak zdaje, że świat pracy zasługuje sobie w całej pełni na wypoczynek i na jakieś znośne warunki podróży. Wołam więc w imieniu wczasowiczów: „PKP dodaj choćby jeden wagon i choćby w dniach zmiany turnusów w domach wypoczynkowych".

NAGA PRAWDA BEZ REKLAMY

Daleki jestem od złośliwości, od chęci szukania dziury w całym, ale, na miłość boską, bądźmy umiarkowani w osądach, nie zatracajmy granic rzeczywistości. Będziemy wówczas pełni przeświadczenia, że w niczym nie „przesoliliśmy".

Niestety mocno „przesolili" ci wszyscy, którzy nie znajdowali po prostu słów na opisy o Międzyzdrojach. O wszystkim wyrażali się w superlatywach, nie widząc, czy nie chcąc widzieć nagiej prawdy. Ileż to goryczy najeść się musi zachłyśnięty cudami o Międzyzdrojach, gdy „nabrany" nadętą reklamą, pakuje manatki i uzbrojony w złote, siada w bezpośredni pociąg i... jazda. Na podróży jeszcze dobrze wyjdzie, jeśli wyrusza nie około 1, 5, 15 i 20 każdego miesiąca.

Że tu jest pięknie — mało — cudnie, temu i ja niezaprzeczę. Morze, plaża, las i wszystko to, co tylko natura dać może. Wprawdzie od ubiegłego roku wiele zmieniło się na lepsze, ale jeszcze nie tak, by reklamie dać bezgraniczny upust.

Zacznijmy od zewnętrznego wyglądu samych Międzyzdrojów. Najpierw ulice. Te są czyste tylko po deszczu, który zazwyczaj dość ulewny, spłukuje brud po falistym terenie. Śmiecie toną w przyulicznych ogródkach, gdzie w zaroślach giną sprzed oczu przechodnia.

Inną przykrą sprawą są ruiny willi i domów. Cuchnie z nich zgnilizną i panoszącym się grzybem starzyzny. Część z nich zamieniona na publiczne szalety, bez niczyjej opieki, zatruwa nadmorskie powietrze odorem rozkładu. Dla much wymarzone siedlisko.

Kłopot nielada sprawia przyjezdnym brak tablic z nazwami ulic, zwłaszcza gdy dodamy prawie zupełny brak orientacji pod tym względem ze strony tubylców. Gdy jeden pośle dwie ulice w prawo, drugi w lewo, — a w końcu inny wskaże czwartą na wprost.

JAKI PAN, TAKI KRAM

Powiedzonko, które ze wszystkich może najtrafniejsze i najczęściej w życiu stosowane — tu w Międzyzdrojach stosować można na każdym kroku. Najwięcej zwolenników ma wśród gospodarzy domów wypoczynkowych.

Gdzie kierownik w spodniach lub w spódnicy rozumie dostatecznie swój obowiązek, tam pod każdym względem panuje idealny porządek. Tylko przesadnie wymagający wczasowicz czy letnik znajduje jakieś „ale". Takich jednakże gospodarzy jest, niestety, mało i na stokilkadziesiąt pensjonatów jest ich zaledwie kilku.

Większości kierowników przyświeca wzór „pana życia i śmierci". Nie troszczą się o to, by możliwie najtaniej zakupić prowianty, nie strzegą porządków w pensjonatach, bo zazwyczaj używają czas na plażowanie na równi z przyjezdnymi.

W takim np. „Bałtyku" — nawiasem mówiąc najelegantszym kiedyś hotelu — letnicy, którzy płacą 700 złotych na dobę, czekać muszą po półtorej godziny w kolejce na posiłek, gorzej jeszcze niż marny. Piękne parkietowe posadzki czernieją i butwiejące od mycia wodą i sodą.

DLACZEGO DYREKTORZY NIE URLOPUJĄ W ZIMIE?

Jeszcze w Katowicach spotkałem się ze skargami ze strony robotników i pracowników niższych kategorii, że otrzymali odmowne decyzje na wnioski o pobyt w domu wypoczynkowym. Doradzano tym wszystkim wykorzystanie wczasów w miesiącach zimowych.

Tymczasem wszystkie domy wypoczynkowe aż się roją od dyrektorów i różnego rodzaju kierowników właśnie w miesiącach letnich. Chyba ani jednemu z nich nie doradzano urlopowania w okresie zimowym.

Zdarzają się nawet wypadki, że przyjeżdżają zupełnie bez skierowania do domu wypoczynkowego w towarzystwie całej rodziny, służby i psa. W konsekwencji tym ze skierowaniem wstawia się do zapchanych już pokoi leżanki i kanapy, które mogą służyć wszystkiemu, tylko nie na legowisko.

Tak mniej więcej jest w najmodniejszym dziś kąpielisku, jak Międzyzdroje. Ale nie wszystko jest znowu takie czarne jak w tym reportażu, lecz o tej drugiej stronie w następnym liście.

[illegible]

Pierwsza stopa fundamentu zabetonowana

Rozpoczęcie robót przy budowie Wspólnego Domu

WARSZAWA. — Dnia 22 bm odbyła się uroczystość rozpoczęcia robót przy budowie Wspólnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej. Na uroczystość przybyli, minister Odbudowy Kaczorowski, wiceminister Odbudowy Piotrowski, wiceprezydent m. st. Warszawy Jaszczuk, wiceprzewodniczący Stołecznej Rady Narodowej Dworakowski oraz delegacje kół partyjnych PPR i PPS ze sztandarami.

Obszerny plac przy zbiegu Al Trzeciego Maja i Nowego Świata otoczony parkanem nie tylko został całkowicie oczyszczony z gruzu, ale przeprowadzono już część robót ziemnych

Uroczystość zagaił kierownik robót inż. Rzędowski.

Minister Odbudowy Kaczorowski podkreślił szczególne znaczenie budowy siedziby Zjednoczonej Partii Polskiej Klasy Robotniczej. „Tutaj ustalane będą wytyczne działania Polskiej Klasy Robotniczej w myśl wypróbowanych wskazań marksizmu i leninizmu."

Min. Kaczorowski zwróciwszy uwagę, że budowa jest powzięta i wykonywana całkowicie z dobrowolnych składek zawsze ofiarnych PPR-owców i PPS-owców, oświadczał „Wysokość zadeklarowanej sumy, powszechność deklarowania oraz punktualność wpłat świadczą o tym, że polska klasa robotnicza w pełni dobrowolnie akceptuje potrzebę jedności".

Następnie minister Kaczorowski w imieniu Komitetu Budowy Centralnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej podziękował robotnikom i wszystkim, którzy wnieśli swój udział w rozpoczęte już [illegible]

Z kolei zabrał głos wiceprzewodniczący Stołecznej Rady Narodowej Dworakowski, który nawiązując do otwarcia Wystawy we Wrocławiu stwierdził, że budowa Wspólnego Domu jest drugą uroczystością, świadczącą o potężnym rozwoju najwartościowszych sił n[...]

W imieniu zespo[łu] pracowników, zatrudnionych przy budowie Wspólnego Domu, przemówił robotnik Zieliński.

Następnie min. Kaczorowski wpisał do Dziennika Budowy następujący meldunek pod datą 22 lipca „Odebrano zbrojenia stóp fundamentowych Nr 183 i 184. Można betonować" Minister Kaczorowski dopisał w Dzienniku Budowy od siebie: „Składam podziękowanie kierownictwu budowy i zespołowi robotniczemu za dotychczasowy postęp robót Życzę, aby budowa wykonana była szybko i sprawnie, aby dobrze służyła krajowi i klasie robotniczej".

Po wpisaniu meldunku inż. Rzędowski, kierownik robót, podał min. Kaczorowskiemu element konstrukcyjny fundamentu — żelazną siatkę, na której widniała między grubymi, żelaznymi prętami data: 22 lipca 1948 r. Siatka została umieszczona w fundamentach Domu.

Zawarczał motor betoniarski. Popłynął beton. Za chwilę pierwsza stopa fundamentu Centralnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej została zabetonowana.

30 proc. analfabetów w nowosądeckim

Według pobieżnych obliczeń powiat nowosądecki ma 30 tysięcy analfabetów, których dokładna rejestracja odbędzie się w najbliższych dniach. Na terenie całego powiatu w poszczególnych gromadach zorganizowane zostanie około 100 kursów pierwszego stopnia nauczania.

Prastare dokumenty piastowskie

odkryto w Opolu

OPOLE (Ei) — W Zarządzie miejskim w Opolu znajdowała się kasa pancerna, której dotąd nie udało się otworzyć wobec braku kluczy, które zabrali ze sobą uciekający z miasta Niemcy.

Dopiero obecnie po zastosowaniu odpowiednich środków zabezpieczających otwarto kasę i we wnętrzu jej znaleziono nowe cenne dokumenty, pochodzące z okresu, gdy Opolszczyzna pozostawała pod władaniem piastowskich książąt opolskich.

I tak w pierwszym rzędzie znaleziono wielką pieczęć piastowską, pochodzącą z XVI wieku, a następnie szereg dokumentów, dotyczących cechu kuśnierskiego w Opolu. Dokumenty te, pochodzące z XVI i XVII wieku, dotyczą przywilei, nadawanych przez książąt. piastowskich cechowi kuśnierzy.

Ponad to znaleziono wiele wartościowych planów. Badaniem dokumentów zajmuje się obecnie kustosz Muzeum Opolskiego.

Chcemy współzawodnictwem ogarnąć wszystkich górników

mówi posel tow. Nieszporek, przewodniczący Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy CZZG

KATOWICE. Odbyło się tu ostatnio zebranie konstytucyjne Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy zarządzie głównym CZZG w Polsce.

[illegible] raz pierwszy [illegible] tow. [illegible], który [illegible]



Tow. Ryszard Nieszporek, przewodniczący Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy CZZG

stąpił do realizacji uchwał plenum KCZZ w tej dziedzinie zwróciliśmy się do przewodniczącego powstałego komitetu, posła tow. Ryszarda Nieszporka z zapytaniem, jak przedstawiać się będzie praca tej nowej instytucji.

— Zadaniem naszym — mówi tow. Nieszporek, który jest zarazem wiceprzewodniczącym zarządu głównego CZZG w Polsce jest ogarnięcie ruchem współzawodnictwa wszystkich górników: **tych z kopalń śląskich, dąbrowskich i krakowskich, a także z Ziem Odzyskanych, z dalekiego Wałbrzycha, z kopalń rudy żelaznej i węgla brunatnego.** Chcemy w pełni zrealizować uchwały plenum KCZZ odnośnie przejęcia kierownictwa akcją współzawodnictwa, skoordynować ją odpowiednio, otoczyć należytą opieką biorących udział we współzawodnictwie, przyciągnąć do tego ruchu tych wszystkich, którzy dotychczas stali jeszcze na boku, nie biorąc aktywnego udziału w [illegible] chętnej, rywalizacji o zwiększanie wydajności pracy.

Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy CZZG składa się z 20 osób, reprezentujących zarząd główny Związku, Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego, partie polityczne PPS i PPR, personel techniczny, oddziały Związku oraz przodowników pracy.

W skład Komitetu oprócz naszego rozmówcy wchodzą więc tow. tow.: z ramienia CZPW dyr. Rogosz, dyr. Jopek, dyr. Rospondek, z ramienia WK PPR tow. Mitręga, WK PPS tow. Wyporski, Stowarzyszenie Inżynierów i Techników reprezentuje inż. Szilewicz. Ponadto w Komitecie reprezentowane są oddziały Związku z kopalń rudy żelaznej — tow. Opalski z Częstochowy, Żurawski z Bytomia, Mroczkowski z Sosnowca, Rabiega z Wałbrzycha, Kościanka z Chorzowa, Rejdych z Trzebini, Gunia z Rybnika, Sieroń z Zabrza oraz przedstawiciel robotników, zatrudnionych w kopalniach węgla brunatnego Stach.

Do Komitetu wchodzą także przodownicy Bugdoł Bernard, Winkler Józef, Kańtoch Karol, i Zieliński Czesław.

Właśnie ci przodownicy pracy, powołani do Komitetu ,mają specjalne zadanie. Znają oni dobrze warunki pracy na kopalniach i przy upowszechnianiu współzawodnictwa mogą służyć radami praktycznymi w kierunku rozwiązywania napotykanych trudności. **Nazwiska tych przodowników: Bugdoł Bernard, Winkler Józef, Kańtoch Karol i Zieliński Czesław gwarantują chyba dostatecznie, że znają oni dobrze problemy związane ze współzawodnictwem, mają bowiem na swym koncie poważne rekordy, które wysunęły ich na czoło mas górniczych całej Polski.**

Komitet — podkreśla w dalszym ciągu nasz rozmówca — ma za zadanie koordynowanie wszystkich prac związanych z rozwijaniem współzawodnictwa pracy. Dla planowego ujęcia całości akcji stworzone zostały cztery komisje: organizacyjna, techniczna, popularyzacyjna i wyników, które przystąpiły już do pracy. Dotychczas nie posiadano dokładnej statystyki ruchu współzawodnictwa pracy w górnictwie.

Komitet zajmie się więc zebraniem danych statystycznych i wszelkich doświadczeń w dziedzinie współzawodnictwa pracy, aby przekazywać je górnikom, rywalizującym w podnoszeniu wydajności pracy.

Organem wykonawczym jest utworzony przy zarządzie głównym Wydział Współzawodnictwa Pracy, do którego jako inspektorzy przyjęci zostali znani przodownicy pracy tow. tow. Bernard Bugdoł i Józef Winkler. **Oni to działać będą w terenie, dzieląc się z współtowarzyszami pracy swym doświadczeniem zdobytym w pracy oraz pomagając im przy rozwiązywaniu trudności.**

Obecnie opracowany jest plan akcji w terenie, które zapoczątkują zebrania załóg kopalnianych celem omówienia warunków pracy i możliwości dalszego rozwoju współzawodnictwa w ich zakładach pracy.

Naszej pracy — mówi w zakończeniu tow. Nieszporek — nie zamierzamy ograniczać do teoretycznych roztrząsań zagadnień współzawodnictwa, ale chcemy praktycznie rozwiązywać trudności i opory istniejące tu i ówdzie w masach górniczych, dążyć do zwiększenia wydajności pracy przy jednoczesnym zwiększeniu bezpieczeństwa i higieny pracy, walce z marnotrawstwem i nieusprawiedliwionym opuszczaniem dniówek t. zw. bumelanctwem oraz przestrzeganiem czystości urobku

Tylko bowiem na tej drodze klasa robotnicza zapewni sobie poprawę bytu, a krajowi szybką odbudowę ze zniszczeń wojennych.

Elte.

Jaja na okres żniwny

WARSZAWA — Na okres żniw, w którym wzrasta konsumcja produktów nabiałowych na wsi i dostawy do miast są mniejsze spółdzielczość mleczarsko jajczarska przygotowała zapasy jaj które zapewnią ludności wielkich miast i ośrodków przemysłowych dostateczne zaopatrzenie.

EMIL ZOOR 4



Szaibu

— To dobrze. Czekam tylko na Hollaya. Już ja potrafię od niego wydostać potrzebne wiadomości. Potem zlikwidujemy wspólnie całe towarzystwo. Ten Marvan coraz bardziej zaczyna mi się niepodobać.

— Marvan to wielki człowiek, to wielki pogromca — zauważył Szaibu. — On może się nam przydać.

Biały zaśmiał się gardłowo.

— Oczywiście. Skorzystamy z jego usług, dopóki to nam będzie potrzebne, a potem załatwisz się z nim po swojemu, stary obwiesiu. Jeżeli nam się uda sprzedać lwy, wyciągniemy z tego interesu ładny grosz. Boję się tylko, żeby te czarne małpy nie zaatakowały nas przedwcześnie. To mogłoby skomplikować całą sprawę.

— Zrobię, co będę mógł, aby ich powstrzymać — zapewnił Szaibu. — Ale nie mogę za nic ręczyć. Ludność jest bardzo wzburzona.

— Pamiętaj, Szaibu, że jak się dobrze sprawisz i wyprowadzisz nas z tej przeklętej dżungli, dostaniesz swoje diamenty. Pamiętaj o diamentach, Szaibu.

— Pamiętam, pamiętam — zaśmiał się cicho [illegible] — Może mister liczyć na mnie. Szaibu posiada wielką władzę wśród czarnych

— To dobrze. Hollay ze swoimi ludźmi powinien nadjechać lada dzień. Gdy zauważysz jego karawanę, porozum się ze mną. Spotkamy się na skalistym brzegu.

— Yes, Sir — przytaknął skwapliwie Szaibu. — Będę miał uszy i oczy otwarte na wszystko. Yes, Sir.

Biały wstał.

— To dobrze! — powiedział, przewieszając sobie przez ramię sztucer. — Chyba to wszystko. Pilnuj się, żeby nikt nie przeniknął naszych planów. Idę, bo przed nocą chcę zdążyć za rzekę.

Skinął ręką na pożegnanie i wyszedł stanowczym krokiem, nie patrząc już na Murzyna. Szaibu odprowadził go do końca wsi i wrócił, zacierając z zadowoleniem ręce. Wizja olbrzymiego bogactwa poczynała nabierać realnych kształtów. Te diamenty będą podstawą i początkiem jego niezwykłej kariery. Nie będzie się liczył z nikim i z niczym, dążąc do obranego celu. Niechaj strzegą się jego wrogowie!

O zachodzie słońca wróciła Tina. Dziewczyna była cicha i tak uległa, że Szaibu aż się zdziwił. Nigdy jej jeszcze nie widział tak pokornej.

— Przyrządź posiłek — rozkazał, chowając butelkę z wódką do skrzyni. Tina szybko i sprawnie zakrzątnęła się koło kolacji. Szaibu jadł w milczeniu, pogrążony w marzeniach o swej sławie i wielkości. Zaspokoiwszy głód powiedział:

— Będziemy bogaci, Tina. Będziemy bardzo bogaci. Kupię ci wszystko o czym zamarzysz. Będziesz zadziwiać swymi strojami, nawet białe kobiety.

Dziewczyna milczała, patrząc na niego z niepokojem. Była zupełnie inna niż zazwyczaj.

Zapadła szybka, podzwrotnikowa noc. Słońce zgasło za dżunglą, pozostawiając po sobie przez chwilę krwawą smugę ginącego światła. Ciemność wypełzła spośród drzew i kładła się ponurym cieniem na polanie. W oddali budziło się nocne życie puszczy.

Szaibu nie mógł zasnąć. Wpatrzony w mrok leżał z rękoma pod głową i myślał o Tinie. Nigdy jeszcze nie doznawał tak dziwnego uczucia. Tina opanowała jego wyobraźnię i nie dawała usnąć. Nie chciał przyznać się przed sobą, że po prostu boi się tej dziewczyny. Widział jej twarz wtedy i wyczuwał instynktownie, że był o krok od śmierci. Bał się zamknąć oczu. To było bardzo męczące.

— Tina — powiedział cicho. — Tina.

Nie było odpowiedzi. Dziewczyna spała mocno, oddychając równo i spokojnie. Szaibu wyciągnął rękę i dotknął jej gładkiego, ciepłego ciała. Nie poruszyła się nawet. Uspokojony wyciągnął się wygodniej i starał się myśleć o czym innym. Nie pomagało. Obraz skrwawionego noża w ręku kochanki powracał z dziwnym uporem. Wreszcie Szaibu wstał i podszedł do okna.

Księżyc już wysunął się spoza drzew i rozproszył ciemności swym zimnym tajemniczym światłem. Nietoperz przeciął cichym, szybkim zygzakiem powietrze i zniknął tak nagle, jak nagle się pojawił. W oddali zaśmiała się demonicznie hiena. Ponad cieniami uśpionych chat murzyńskich zawisło w ciszy nocy spojrzenie smutnego czarnego boga. Lekki powiew wiatru przyniósł daleki zapach kwitnących magnolii.

Przystanek na żądanie

„Raki tramwajowe"

Wiadomo, że publika nasza nie ma zmysłu organizacji. Na przykład tramwaj. Wydawałoby się, że nie ma nic prostszego pod słońcem jak wsiadać tylnym pomostem a wysiadać przednim. Rachunek jest niezmiernie łatwy: podczas gdy jedni wysiadają przednim pomostem, drudzy równocześnie wsiadają tylnym i dwie sprzeczne zdawałoby się czynności wsiadania i wysiadania z tego samego wozu tramwajowego mieszczą się w ten sposób doskonale w ramach tego samego czasu i odbywać się mogą jednocześnie.

Ale cóż, krakowscy obywatele w żaden sposób nie chcą tego zrozumieć i z uporem wysiadają tyłem. Nie małą winę ponosi tu też system stosowania (a właściwie niestosowania) odnośnych kar. Zdarza się bowiem często, że ktoś zapłaci karę za wsiadanie przednim pomostem, nie widziałem natomiast, by kiedykolwiek ukarany został za wysiadanie tylnym. A tu właśnie leży istota zagadnienia. Słuszne bowiem po części i usprawiedliwione są uwagi pasażerów, wsiadających przodem, że jeżeli tam z tyłu wysiadają to im wolno tu wsiąść.

Z wizytą u chorych dzieci

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Na korytarzu siostry ubierają mnie w biały lekarski płaszcz zabierają wszystko co mam w rękach i dopiero tak zabezpieczona mogę zwiedzić oddział dziecięcy przemyskiego Szpitala Powszechnego. Naszą wędrówkę zaczynamy wraz z siostrą i lekarzem dr Kaczorem od złożenia wizyty najmłodszym obywatelom Polski. Olbrzymi jasny pokój do którego „wstęp wzbroniony" to sala noworodków. Jest ich w tej chwili dwanaścioro. Malutkie łóżeczka pełne krzyczącej różowości są niedostępne dla odwiedzających. Dwie siostry z maskami jak przy operacji krzątają się po sali. Wszystkie urządzenia do pielęgnacji maleństw są na miejscu. Tu błyszcząca waga, tam cały arsenał termometrów maści i pudrów, które używają tu na równi nowonarodzeni mężczyźni i kobiety.

Na sali osesków obowiązuje już mniejsza dyscyplina mogę swobodnie poruszać się po sali i zaglądnąć do każdego łóżeczka.

— Jakie śliczne dziecko — zachwycam się dzieciakiem leżącym przy otwartym oknie.

— To nasz ulubieniec, ma sześć miesięcy i bardzo bogatą przeszłość — powiada siostra. Przed trzema miesiącami przyniesiono nam dziecko zupełnie poparzone, zwyrodniała matka chcąc się go pozbyć, włożyła go do gorącego piecyka kuchennego, zaalarmowani krzykiem dziecka sąsiedzi zdążyli go jeszcze uratować. Matka siedzi w więzieniu, a chłopak „wyleczył" się i jest najmilszym dzieckiem na sali. Pacjenci tej sali to przeważnie dzieci ludzi najbiedniejszych, jedne jeszcze bardzo chore inne — w rekonwalescencji. Do jednych przychodzą każdego dnia matki, żeby je karmić inne nie mają nikogo — to sieroty ze żłóbka. Uwagę zwraca dziecko z olbrzymią czaszką i maleńką twarzyczką nowo rodka o wyglądzie starca. Ma już 5 miesięcy, a wygląda na noworodka.

— To podrzutek znaleziony pod drzwiami żłóbka — informuje mnie lekarz — typowy przykład skrodniczego wyniszczenia organizmu dziecka przez matkę. Nie mogąc się doczekać śmierci głodowej dziecka — rzuciła je na ulicy. Odżywiamy go forsownie, za trzy miesiące nie pozna go pani — mówi lekarz —

Chore dzieci nie pozostają ani chwili bez opieki — dzień i noc dyżurują tu siostry, a lekarze stale sprawdzają stan zdrowia dzieci. —

Tow. dr Kaczor jest bardzo uprzejmy prowadzi mnie dalej do sali dzieci doroślejszych. Dzieci właśnie zjadły obiad i wszystkie leżą spokojnie nie poobiedniej drzemce. Na powitanie lekarza podnosi się na łóżeczku mała dziewczynka. Ma spuchniętą szyikę obrzękłą buzię i oczka. — Wydaje mi się bardzo brzydka, robi wrażenie niedorozwiniętej. Lekarz bierze ją na rączkę i zaczyna się przyjacielska pogawędka, o tym jak smakował ryż na obiad, czy Jędruś z naprzeciwka był grzeczny i co jej się śniło. Zosia, najmilszym językiem 6 letniego dziecka opowiada swe wrażenia, okazuje się, że jest mądra (inteligentna i pogodna. — Uśmiecha się do mnie, odwiecznym czar dziecięcego uśmiechu sprawił, że Zosia wydaje mi się nagle urocym dzieckiem. Ze spuchniętymi oczkami podobna jest do małej chińskiej dziewczynki. Jest sierotą informuje mnie lekarz — pochodzi ze wsi krewni niebardzo się nią opiekują, jak wyzdrowieje nie wróci już na wieś oddamy ją do Domu Dziecka, jest zdolnym dzieckiem, szkoda jej.

Jędruś ma sześć lat i anginę serca, martwi się, że nie będzie mógł nigdy grać w piłkę. Kazikowi spod uchylonej koszulki wyziera zakleio na plastrami rana na prawym boku, ma gruźlicę z wysiękiem, ale wszystko jest już na dobrej drodze, będą z niego ludzie. Wiele dzieci już prawie zupełnie zdrowych pozostaje w szpitalu. W domu nędza, i brak opieki inaczej, zwierza się lekarz — dzieci to nasza największa troska.

Na pożegnanie lekarz prowadzi ją kiaś tajemnicza rozmowy z dziećmi na ucho. Nie wypada mi podsłuchiwać, ale na korytarzu sam lekarz zdradza mi tajemnicę

— Wychodząc do miasta zbieram zamówienia na różne sprawunki — Ten ma ochotę na ciastko, inny na cukierek, a inny jeszcze chciałby kredki. Lubię im zrobić przyjemność, to moi najmilsi pacjenci, nie ma wśród nich hipochondryków, dzieci są naturalne, wesołe i bardzo smutne, gdy są chore

— Zresztą nie kupuję im niczego za darmo, ona wszystko płacą grzecznym piciem lekarstwa, zjedzeniem całego obiadu i poobiednim spaniem... uśmiecha się na pożegnanie lekarz.

ZOFIA KIPPOWA

Odznaczenie działaczy w Tarnowie

TARNÓW (k) — W związku z zawartą rocznicą Manifestu Lipcowego zostali w Tarnowie odznaczeni Złotymi Odznakami Centralnego Komitetu Opieki Społecznej za czteroletnią pracę w Miejskim Komitecie Opieki Społecznej i Komitecie Pomocy Zimowej następujący obywatele: tow. Sił Engeniusz, prof. Rassak, ob. Kleczkowski i tow Czaicki.

Wymienionym wręczono dyplomy honorowe

Pogrom „bimbrowni" w olkuskim

Konkurenci PMS pod kluczem

OLKUSZ (IK) — Organa Milicji Obyw. nieprzerwanie walczą z nielegalnymi handlarzami tytoniem i fabrykantami bimbru na terenie pow. olkuskiego. Ostatnio zakwestionowano około 280 kg liści tytoniowych, wzgl. tytoniu w Olkuszu, Wolbromiu i Skale u handlarzy, którzy usiłowali „towar" przemycić do Zagłębia Dąbrowskiego. Trzeba naprawdę wielkiego sprytu aby w niewinnej paczce pasażera autobusu, pod siedzeniem przejeżdżającej furmanki, lub pod garderobą korpulentnej na oko kobieciny, domyśleć się nielegalnego szmuglu.

W wyniku przeprowadzonych ostatnio rewizyj, Milicja Obywatelska wykryła w Kroczycach 8 bimbrowni, w Wolbromiu, Skale, Gorenicach i Jangrocie po dwie bimbrownie. Zakwestionowano kilkanaście litrów denaturatu, blisko 2 metry zacierki i urządzenia do pędzenia bimbru.

Sprawy przeciwko przestępcom skierowano do sądu.

Księga zażaleń

Woda sodowa i... my

Wszyscy cieszą się z nadejścia słonecznych dni. Rolnicy i wypoczywający wczasowicze, mieszczuchy i właściciele sklepów (także) ze sprzedażą wody sodowej.

Ci ostatni jednak — to dziwni ludzie — Nie chodzi nam już o tą „drobnostkę", jaką jest np. wcale nie nabycie szklanki wody z lodu. Nie. Chodzi nam o rzecz ważniejszą. — O cenę.

Żeby nie być gołosłownym — zróbmy ot, taką małą wycieczkę po krakowskich sklepach. — W jednym szklanka lemoniady „Alma" kosztuje 20 zł., w innym 25 zł., a w jeszcze innym 30 zł. — Butelka zaś tego orzeźwiającego płynu kosztuje 55, 52 i 50 zł. — Różnie.

Ktoś może zrobić zarzut — po co pijesz drogą lemoniadę? Pij czystą wodę sodową!

Ale i tu powtarza się ta sama historia: Za szklankę wody niektórzy kupcy liczą 5, a inni 10 zł.

Przykładów takich mógłbym podać jeszcze sporo, istnieją bowiem jeszcze „kombinacje" mało z tokiem. Uff. Zmęczyłem się.

Idę na wodę sodową.

130 000 porad lekarskich

Wzrost świadczeń Ubezpieczalni Społecznej w czerwcu br.

KRAKÓW (al) — Jak wynika ze sprawozdania Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie, w czerwcu br. lekarze domowi i specjaliści udzielili ponad 130.000 porad, apteki U. S. wydały ponad 120 tys. lekarstw, szpitale, sanatoria i różne pracownie U. S. wykonały ponad 50 tys. zabiegów i ekspertyz.

W czerwcu wypłacono ubezpieczonym z tytułu niezdolności do pracy ponad 11.8 mil. zł. Ta ostatnia cyfra jest o blisko milion złotych wyższa niż w maju br.

Słuchacze Mazurskiego Uniwersytetu Ludowego w Krakowie

KRAKÓW (m) — W Krakowie bawiła ostatnio wycieczka słuchaczek i słuchaczy Mazurskiego Uniwersytetu Ludowego z Rudziąk, powiat Szczytno, z dyrektorem, znanym działaczem mazurskim, ob. Karolem Małkiem oraz jego żoną kierowniczką działu humanistycznego tej placówki.

Goście w czasie swego pobytu w Krakowie zwiedzili Wawel i inne zabytki miasta, kopalnię soli w Wieliczce oraz wzięli udział w przedstawieniu „Owcze źródło" w Teatrze im. Słowackiego.

Wycieczką opiekował się w czasie jej dwudniowego pobytu w Krakowie, Rejonowy Oddział Spożywczy „Społem". Przed wyjazdem w dalszą drogę do Zakopanego wycieczka w rewanżu za gościnę dała w sali „Społem" występ na który złożyły się pieśni i tańce mazurskie — oraz recytacje. Występ spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem ze strony zgromadzonych spółdzielców.

Na marginesie pobytu wycieczki Mazurów w Krakowie warto przypomnieć, że założenie Uniwersytetu Ludowego w Rudziąkach nastąpiło w październiku 1945 roku. Było to następstwem działalności czynnego jeszcze przed wojną Związku Mazurów w Działdowszczyźnie. Ówczesnym prezesem związku, którego założeniem było utrzymanie polskości tych terenów przed naporem germanizacji, był ob. Karol Małek dzisiejszy kierownik tamtejszego uniwersytetu. W czasie okupacji wielu działaczy zostało zamordowanych przez Niemców. Mimo dotkliwych strat prace kontynuowano dalej w ukryciu założonym w roku 1943 Mazurskim Instytucie Badawczym w Warszawie.

Głównym celem dzisiejszego uniwersytetu jest praca nad młodzieżą mazurską która jest rdzennie polskiego pochodzenia i silnie związana z krajem mimo stuleciowej zależności Mazurów od Niemców.

Rozbudzenie świadomości narodowej i uspołecznienie są podstawowymi założeniami uniwersytetu w Rudziąkach. Przedmiotem wykładów są 6 miesięcznych turnusach uniwersytetu są literatura i historia polska, nauka o Polsce współczesnej, historia kultury mazurskiej oraz rolnictwo, hodowla drobiu ogrodnictwo, pszczelarstwo i zajęcia praktyczne.

Jest faktem znamiennym że na 210 słuchaczy tej placówki oświatowej, którzy przeszli przez uniwersytet, do tej pory odpadło tylko dwoje.

Mazurski Uniwersytet Ludowy w Rudziąkach jest przygotowaniem słuchaczy, pochodzących przeważnie ze środowisk rolniczych, do pracy oświatowej na terenie wsi lub do dalszych studiów.

Wielkie ułatwienia dla wycieczek szkolnych zwiedzających Kraków

KRAKÓW (kom) — Inspektorat Szkolny w Krakowie przypomina wszystkim kierownikom szkół, wybierającym się z wychowankami na wycieczkę do Krakowa, że w myśl zarządzenia Ministerstwa Oświaty wszystkie wycieczki szkolne, przybywające do Krakowa, muszą być zgłoszone w Inspektoracie Szkolnym przy ul. Siennej L. 2.

Referat turystyczny Inspektoratu Szkolnego obejmuje opieką nad temi wycieczkami fachowymi przewodnikami Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, którzy załatwiają dla wycieczek noclegi, posiłki, wyrabiają zniżki cen biletów wstępu do muzeów, teatrów, kin, na koncerty i wszelkie widowiska, załatwiają sprawy biletów kolejowych, zamówień wagonów, oprowadzają wycieczki po zabytkach Krakowa, dając swą fachowością i wykształceniem pełną rękojmię ekonomicznego i celowego wykorzystania czasu pobytu, zgodnie z wskazówkami pedagogicznymi, formy wyjaśnień, załatwiając wszelkie trudności związane z pobytem w Krakowie.

Kraków zaczyna „kręcić"

Spółdzielnia Filmowa „Horyzont" podejmie pracę

KRAKÓW (k) — Ostatnio odbyło się walne zebranie członków Spółdzielni Pracy Pracowników Filmowych w Krakowie. Spółdzielnia ta przyjęła nazwę „Horyzont". Zadaniem jej jest produkcja filmów i naprawa części oraz przyrządów kinematograficznych i fotograficznych.

Po sprawozdaniu zarządu i komisji rewizyjnej omówiono reorganizację spółdzielni. Zarząd udzielił pełnomocnictwa tow. J. Złotnickiemu upoważniając go do zawierania umów co do produkcji filmów.

Należy się spodziewać, że „Horyzont" w niedługim czasie podejmie pracę, kręcąc filmy krótkometrażowe i kroniki na zamówienia. Spółdzielnia rozporządza kilkoma aparatami do zdjęć oraz wszystkimi akcesoriami do kopiowania taśmy

Pomoc państwowa dla odbudowujących się wsi

w pow. przemyskim

PRZEMYŚL (Z. K.). Odbudowa wzorowych wsi kościuszkowskich w pow. przemyskim obejmuje obecnie nowe gromady. Budowa Dusowiec dobiega końca. W następnym rzucie przewidziano budowę następujących wsi: Walawa, Skład Sólny, Barycz, Chałupki-Dusowskie i Stubienko. Pomoc państwowa dla odbudowujących się wsi jest olbrzymia. Wszystkie potrzebne na budowę materiały pochodzą ze składów państwowych po cenach urzędowych, a więc najniższych. Ogromną pomoc w akcji odbudowy wsi równiez udziela Bank Rolnego dla odbudowujących się gospodarstw. Każdy gospodarz może otrzymać pożyczkę w wysokości 60 tys. zł na 2 proc. Dotychczas otrzymało takich pożyczek 107 gospodarstw na łączną sumę 4 mil. 200 tys. zł. Pomoc państwowa w robociznie stanowią oddziały „Służby Polsce" przydzielone do poszczególnych gromad. We wszystkich gromadach objętych akcją odbudowy, Urząd Melioracyjny przystąpił do budowy studzien, ponieważ budowa studzień systemem domowym jest tu niemożliwa ze względu na

Skończyć z nieuczciwością

Mleko fałszowane musi zniknąć z rynku

KRAKÓW (st) — Co dnia na krakowskich placach targowych pojawiają się całe zastępy wieśniaczek, dostarczających mleko do miasta. Niestety mleko to jest mlekiem tylko z nazwy. Z niesłychaną bezczelnością „gosposie" dolewają do mleka, jak się to mówi „chrzczą", wodę a następnie, aby uzyskać odpowiednią konsystencję, zarabiają mąką, tłuko wje mąką zmieszaną mąki. Podobnie jak z mlekiem dostawczynie postępują ze serem, masłem, śmietaną — licząc wyłącznie z jednej strony na naiwność, z drugiej na bezsilność „mieszczuchów".

Nabiał po przejściowym okresie jest znowu drogi i trudno dostępny. Wiemy, że tak zwykle bywa w okresie żniw. Ale czy nie dałoby się temu zaradzić; czy „Społem" względnie mleczarnie spółdzielcze nie mogłyby w tym trudnym okresie przeprowadzić akcji interwencyjnej? Jeszcze dwa tygodnie temu masła było mało otrzymać (deserowe) w każdym niemal sklepie i krakowianie byli z tego niezmiernie zadowoleni. Obecnie masło można otrzymać tylko w niewielu spółdzielniach, wystawszy się uprzednio w ogonku.

Zdaje się, że dobrze przemyślana i ściśle zaplanowana akcja „Społem" uchroniłaby obywateli od niewygodności i wyzysku. Z drugiej strony przez wzmożenie akcji kontroli (istnieje przecież aparat do kontroli produktów sprzedawanych na targach) nad niesumiennymi sprzedawcami nadrobiony się handel na bieżąco. Nabiał, trzeba o tym pamiętać, jest zasadniczym artykułem klasy robotniczej.

Kraków w dniu Święta Odrodzenia

KRAKÓW (m) — Święto Odrodzenia w Krakowie miało radosny i uroczysty charakter. Miasto przybrało odświętny wygląd, udekorowane flagami o barwach państwowych, miejskich i robotniczych. Na budynkach partii i stronnictw politycznych oraz instytucji państwowych, samorządowych i społecznych, również bogato udekorowanych, widniały transparenty okolicznościowe.

W przeddzień święta odbyło się na ratuszu uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej. Wzięli w nim udział wojewoda krakowski tow. dr. Pasenkiewicz, dowódca OW gen. Mossor, konsul radziecki R. Owsijenko, prezydent miasta poseł tow. dr Dobrowolski, [illegible] sekretarz wojew. WK PPS tow. Machno, i sekretarz KW PPR tow. Łapot, przedstawiciele OK ZZ, stronnictw politycznych, instytucji naukowych [illegible] społecznych i inni.

Posiedzenie zagaił przewodniczący MRN tow. mgr Wójcik Władysław. Omawiając historyczne [illegible] czenie Manifestu Lipcowego powiedział:

Polska Demokracja Ludowa kroczy drogą wytkniętą przez Manifest Lipcowy. W tym wysiłku przoduje klasa robotnicza, dzięki jej pracy osiągamy tak wspaniałe wyniki. Jesteśmy w przededniu zjednoczenia organizacji młodzieżowych [illegible] w okresie przygotowania do zespolenia klasy robotniczej, co przyniesie dalsze umocnienie siły i potęgi państwa. Stoimy w szeregu państw miłujących pokój i pośród nich zajmujemy należne nam miejsce. Niechże ta czwarta rocznica będzie bodźcem do dalszej wzmożonej pracy dla [illegible] Ojczyzny.

Kończąc tow. Wójcik wzniósł okrzyk na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruta i sojuszu Narodu Polskiego z Narodami Związku Radzieckiego.

Po Międzynarodówce i Czerwonym Sztandarze, które odegrała połączona orkiestra Zarządu Miejskiego i Tramwajarzy w imieniu partii politycznych wygłosił przemówienie poseł tow. Adam Polewka, który omówił osiągnięcia czterolecia Polski Ludowej podkreślając, że Manifest PKWN jest pierwszym manifestem w naszych dziejach, który został wykonany! Dzięki twórcom Manifestu słowo „naród" nabrało pełnej wartości. Zapowiedzi Manifestu zostały w pełni wykonane. W myśl manifestu Lipcowego idziemy drogą postępu patrząc spokojnie w przyszłość, wierząc w [illegible] socjalizmu.

Po przemówieniu posła tow. Polewki, MRN uchwaliła wniosek Prezydium MRN i Zarządu Miejskiego o przemianowaniu ul. Piłsudskiego na ulicę Manifestu Lipcowego. Na zakończenie uchwalono rezolucję [illegible] hołd [illegible] ność i demokrację oraz wdzięczność dla Armii Radzieckiej, która wspólnie z Wojskiem Polskim przyniosła wolność. Rezolucja stwierdza, że przyjaźń polsko-radziecka i przyjaźń z innymi narodami miłującymi pokój i wolność oraz granice na Odrze i Nysie to gwarancja bezpieczeństwa i pokoju. Miejska Rada Narodowa wyraziła dalej w rezolucji podziw dla robotników [illegible] ludu wsi, którzy budują Odrodzoną Polskę Ludową oraz przesyła po[illegible] botnikom, chłopom i inteligencji pracującej wyrażając najgorętsze u[illegible] dla Odrodzonego Wojska Polskiego.

Po posiedzeniu nastąpiło otwarcie Szpitala Miejskiego i II Ośrodka Zdrowia przy ul. Skawińskiej b oraz III Ośrodka Zdrowia w Bronowicach i Domu Małego Dziecka w Dębnikach. W uroczystości wzięli udział delegaci Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej St. Nowacka i [illegible] Krasucka. Po przemówieniu tow. [illegible] Lutyńskiego prezydent miasta tow dr. Dobrowolski przeciął wstęgę [illegible] otwierając [illegible] powstałe ośrodki.

Wieczorem w Rynku Głównym [illegible] wystawa ilustrująca osiągnięcia 4 lat Polski Ludowej, a następnie po capstrzyku wyświetlony został kolorowy film „Triumf młodości".

Na Wawelu na dziedzińcu arkadowym odbyła się akademia w czasie której przemawiali gen. Mossor i poseł tow. H. Dobrowolski. W części artystycznej wystawiono „Wieczór Trzech Króli".

W związku ze Świętem Odrodzenia we wszystkich fabrykach i zakładach pracy miały miejsce akademie urozmaicone występami artystycznymi.

Unowocześnienie metod produkcji

Zadania i osiągnięcia polskiego przemysłu naftowego

KRAKÓW (s) — Upaństwowienie kopalnictwa naftowego postawiło przed jego kierownictwem jako pierwsze zadanie unifikację gospodarki na kopalniach. Unifikacja polegała na scentralizowaniu urządzeń, które odpowiadałyby geograficznemu rozmieszczeniu otworów i obiektów kopalnianych. Przy brakach materiałowych okres unifikacji trwał długo, bo prawie do połowy 1947 r., po czym zaplanowano modernizację kopalnictwa naftowego poprzez zupełną likwidację marnotrawstwa produktów wydobywanych, zwiększenie produkcji dzięki zastosowaniu [illegible] czesnych metod oraz ekonomię [illegible] zużywanej do celów produkcji energii.

Najbardziej marnotrawionym produktem były i częściowo są jeszcze [illegible] lekkie węglowodory, wydobywające się z otworów ropno-gazowych bezpośrednio w postaci gazu ziemnego, lub też z ropy naftowej w jej wędrówce między otworem a rafinerią. Aby temu zapobiec zmieniono [illegible] kopalniach sposób transportowania ropy — zamknięty system eksploatacji. Po wydobyciu z otworu ropa podawana jest stabilizacji tak, że wszystkie lekkie frakcje, które mogłyby być stracone podczas transportu jej do rafinerii są wyłapywane w specjalnych urządzeniach w postaci gazoliny.

Urządzeń takich zainstalowano w kopalnictwie naftowym sześć. [illegible] rych otrzymuje się ok. 200 ton gazoliny miesięcznie, stabilizując 53 proc. produkowanej ropy. W stadium budowy jest dalszych 5 urządzeń, które zwiększą produkcję gazoliny o dalszych 150 ton miesięcznie, obejmując 80 proc. produkowanej ropy.

Stabilizacja wszystkiej produkowanej ropy będzie miała miejsce dopiero z końcem 1949 r., przy czym uzyskamy w sumie ok. 500 [illegible] gazoliny miesięcznie. Wydobywający się w drobnych ilościach gaz jest ujmowany i odpowiednio przebudowanymi gazociągami przesyłany do gazoliniarni, gdzie znowu poddawany jest odgazolinowaniu.

Podkreślić należy, iż ten sposób gospodarki ropą przed wojną nie był w Polsce stosowany.

Opracowany plan ujęcia i przesyłki gazu jest realizowany tak, że zachodnia część kop. naftowego (Zagłębie Gorlickie) jest na ukończeniu i w maju br. wszystek gaz tego zagłębia będzie odgazolinowany. Produkowana obecnie ilość gazoliny wynosi ok. 520 ton miesięcznie, a po ukończeniu robót w Gorlickim wzrośnie do 600 ton.

Przez przeniesienie urządzeń ekspansyjnych do odgazolinowania gazu, nieużytecznych w Roztokach, do Strachociny uzyskano produkcję ok. 20 ton gazoliny miesięcznie. Ostatnio zmontowana druga partia tych urządzeń zwiększy produkcję do 40 ton mies., oraz da możność dokładnego oczyszczania gazu, celem uniemożliwienia powstawania zaburzeń w gazociągach dalekobieżnych.

Pod koniec r.b. Zagłębie Krośnieńskie zostanie pod tym względem również uporządkowane.

Zwiększenie wydobycia ropy zawdzięczać należy systemowi nagazowywania złoża (system Marietta). Sposób ten dał w ub. r. około 8 tys. ton ropy.

W roku bieżącym projektowana jest budowa czterech nowych urządzeń do nagazowywania złoża, z czego spodziewana nadwyżka produkcji wynosić ma ok. 2 tys. ton. Rozbudowa zależy od dostawy kompresorów.

System ten w naszym Zagłębiu był stosowany zaledwie na dwu sekcjach i wówczas nie dawał pożądanych rezultatów.

Inny sposób polegający na wyżarzaniu złoża znajduje się w stadium prób. Z europejskich zagłębi naftowych jest on stosowany tylko w Związku Radzieckim również w formie prób.

Zwiększenie wydobycia ropy przez torpedowanie otworów dało w roku ub. ponad 7 tys. ton, a w roku bież. planowane jest wydobycie dalszych 3,600 ton. Czyszczenie otworów z parafiny dało nadwyżkę w roku ub. ok. 3 tys. ton.

Należy dodać, że usunięto również cały szereg nieracjonalnych sposobów wydobywania ropy. Wypróbowano również sposób wydobywania ropy gazliftem.

Zużycie energii potrzebnej do produkcji będzie wybitnie zmniejszone przez ograniczenie biegu luzem (kotły parowe), wycofanie z ruchu maszyn parowych i zużytych motorów przez wprowadzoną elektryfikację.

Rendez-vous Krakowa

Niedziela na kąpielisku

Pierwsza słoneczna niedziela lipca. Już w „czwórce", zbierającej pasażerów na rogu ul. Wolskiej, panuje nastrój plażowy. Ojcowie z dziećmi na ręku (czyli niedzielny odpoczynek głowy domu), matki z kocami, butelkami, łopatkami, piłkami, wiaderkami najrozmaitszej wielkości a przede wszystkim z teczkami pełnymi (co poznać można po wydobywających się z nich smakowitych zapachach) wszelkiego jadła, mającego uchronić rodzinę in gremio od „śmierci głodowej" w ciągu całego dnia pobytu na świeżym powietrzu. Bo jak już ktoś zapłaci 30 zł (dla pracujących) czy 100 zł (dla inicjatywy prywatnej), to chce się za swoje pieniądze wysiedzieć jak najdłużej. Młodzież szkolna, wywijająca zawadiacko trzymanymi za szelki i paski kostiumami kąpielowymi, męczenniczki mody (płci żeńskiej), odbywające codzienne smażenie się na słońcu, biali ludzie pra[illegible] wszyscy z obowiązkowymi ciemnymi okularami na nosach dążą tam, gdzie w pogodną niedzielę nie można nie spotkać t. zw. „całego Krakowa".

Przed budynkiem basenu kąpielowego tramwaj (na przystanku nie wiadomo dlaczego „warunkowym") pustoszeje gwałtownie. Co przezorniejsi wysiadają o jedną stację wcześniej i urządzają krótki bieg maratoński — kto prędzej ustawi się w kolejce po bilet. A kolejka jest długa, słońce świeci, woda kusi przez otwarte drzwi i szkoda jest każdej minuty spędzonej jeszcze w stroju cywilizowanym. Za chwilę wszyscy zamienią się w nowoczesne Ewy i Adamów, jako że najnowsza moda kąpielowo-opaleniowa nakazuje: im mniej tym lepiej.

Mimo, że wielu krakowian opuściło miasto na okres letni, około południa teren pływalni przedstawia jedno wielkie pole usiane ludzkimi ciałami różnej płci i odcieni, które — odpowiednio fachowo namaszczone — smażą się na słońcu [illegible] kotlety na patelni, obracając się z boku na bok, aby się równo usmażyć i nie przypalić.

Największe powodzenie nie wiadomo dlaczego ma trawnik przed bufetem. Siedzi się tu prawie jeden na drugim. Na kocach, ręcznikach, leżakach miękkich i twardych, w prążki i dziurki, czarnych i białych i kolorowych — ludziska siedzą, leżą, pocą się i męczą, urozmaicając sobie czas jak i czym mogą: tu odchodzi partia bridge'a, tam rami — oczywiście na słońcu, bo szkoda pogody. Co jakiś czas któryś [illegible] leci cucić się pod tuszem lub w basenie. Pozostali toczą walki o pozwolenie dotknięcia jego wilgotnego ciała.

Wytrwałe i uparte kobiety [illegible] pożądliwie na skąpe plamy cienia, rzucanego przez 4 anemiczne drzewka, stojące samotnie, ale mają dość silnej woli, by pohamować niewczesną słabość — i walczą uparcie do końca o najciemniejszy kolor skóry. Faktem jest, że i placki cienia znajdują swych amatorów i są formalnie oblegane przez czerwonoskóre postacie z najrozmaitszymi częściami garderoby narzuconymi na poparzonych plecach, od chustek do nosa począwszy na męskich inekspryniablach skończywszy.

Około godziny 1-ej rozpoczyna się koncentryczny atak na bufet. W sprawach obiadowych Spółdzielnia, bufet prowadząca, daje jeść tanio i smacznie. Można przy tym [illegible] interesującą rozmówkę z kelnerem, który [illegible] w Rumunii niedawno [illegible] do [illegible] Grado.

A że muzyka wpływa podobno dodatnio na wydajność pracy i pobudza [illegible] skocznymi melodiami, których repertuar powtarza się periodycznie co dwie godziny i potem — co gorsze — śni się po nocach. Przez głośnik „odchodzą" również plażowe flirty. „Sympatycznej pani w kostiumie w groszki od sąsiada z lewej strony". „Blondynowi w czarnych pływakach (takich jest co najmniej 200, ale to nikomu nie przeszkadza) od kogoś, komu się podoba". „Pan XY proszony jest do hallu".

Wieczorem wszyscy w wesołych niekłótliwych nastrojach wracają do domowe pielesze. Złośliwi twierdzą, że na pokojowe usposobienie męczenników słońca wpływa fakt, że po prostu nie mają już na nic siły.

W poczuciu spełnionego obowiązku rozchodzą się do swych domów, by po męczącym tygodniu siedzenia za biurkami, stania przy warsztatach czy za ladami sklepów znów w następną niedzielę wygrzewać pracowicie piegi do słońca. Bo człowiek musi przecież w życiu mieć jakąś przyjemność i odpoczynek.

MIGRENA

W partii PPS

ZEBRANIE W KŁAJU

KRAKÓW (m) — W Kłaju w pow. bocheńskim odbyło się zebranie Gminnego Komitetu PPS. Zebranie zagaił tow. Wróbel przewodniczący Wojew. Związku Samopomocy Chłopskiej. Udział w zebraniu wzięli tow. tow. poseł Zasuk, Sokół, Ulatowski, kierownik Wydz. Wiejskiego WK PPS, starosta pow. mgr Wolf oraz tow. Peter sekretarz PK PPS. Po referatach politycznych wywiązała się dyskusja w której poruszono szereg zagadnień dotyczących wsi. Na zakończenie wybrano delegatów na zjazd powiatowy.

Posiedzenie plenarne OKZZ

KRAKÓW (kom) — Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Krakowie podaje do wiadomości, że w dniach 26 i 27 lipca br. odbędzie się w sali posiedzeń OKZZ Kraków, Rynek Główny 34, I p. posiedzenie Plenarne OKZZ, w którym udział wezmą: przedstawiciel Komisji Centralnej Związków Zawodowych, przewodniczący i sekretarze powiatowych Rad Związków Zawodowych oraz przewodniczący i sekretarze Zarządów Okręgów Związków Zawodowych.

26 i 27 biura OKZZ nieczynne

KRAKÓW (kom) — Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Krakowie zawiadamia, że w dniach 26 i 27 lipca br. ze względu na odbywające się posiedzenie Plenarne OKZZ — biura OKZZ [illegible] nie przyjmują.

Księgarnia TPPR zaopatrzona w nowe książki

KRAKÓW (kom) — Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Krakowie zawiadamia, że Księgarnia Towarzystwa przy ul. 1 Maja 7 ostatnio zaopatrzona została w książki z dziedziny techniki, geografii, matematyki, beletrystyki, w literaturę dziecięcą oraz w słowniki w różnych językach.

Poukraińskie sady pod opieką państwa

PRZEMYŚL (Z. K.). Urząd Ziemski w Przemyślu zarządził na obszarze całego powiatu przemyskiego rejestrację sadów w byłych posiadłościach ukraińskich. Sadów tych jest ogromna ilość, a pozostawione bez odpowiedniej opieki padają pastwą złodziei. Zbiory owoców z wyżej wymienionych sadów, przeznaczone będą na sprzedaż albo jako przydział w naturze dla różnych instytucji, pozostających pod opieką państwa, a to: sierocińce, szpitale, bursy itp.

RADIO

SOBOTA, 24. LIPCA

[illegible] — Pobudka muzyczna; 6.30 — Muzyka poranna; 11.57 — Sygnał czasu i hejnał; 12.00 — Muzyka rozrywkowa; 13.45 — Muzyka poważna; 14.30 — Koncert życzeń; 15.00 — — Wiadomości Polski Południowej; 15.30 — Słuchowisko dla dzieci; 16.45 — „Przy sobocie po robocie"; 18.00 — „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych" 18.05 — Koncert Krakowskiej Orkiestry pod dyr. J. Gerta; 18.40 — „Słowik" audycja rozrywkowa; 19.00 — Popularne piosenki radzieckie; 20.45 — Albeniz — Utwory fortepianowe; 22.00 — Muzyka taneczna; 22.50 — Muzyka jazzowa; 23.10 Muzyka taneczna; 24.00 — [illegible] i koniec audycji

R [illegible]

ZE SPORTU

Zawody sportowe Zlotu Młodzieżowego

WROCŁAW — W obecności min. Osóbki-Morawskiego, dyrektora G. U. K. F. inż. Kuchara oraz przedstawicieli władz sportowych Dolnego Śląska rozpoczęły się we czwartek na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu imprezy sportowe młodzieży, biorącej udział w ogólnopolskim zlocie młodzieżowym.

Zawody rozpoczął udany pokaz gimnastyczny 2 tys. uczestników obozów szkolnych Ministerstwa Oświaty. Zawodnicy wykonali podstawowe ćwiczenia.

Następnie 250-osobowy zespół Akademii Wychowania Fizycznego wystąpił z pokazem gimnastycznym według programu, jaki wykonał podczas zlotu Sokołów w Pradze. Pokaz obejmował ćwiczenia z zakresu gimnastyki parterowo-wolnej. Stroje zawodników A.W.F., białe spodnie i czerwone koszulki oraz białe kostiumy pań tworzyły barwny i plastyczny obraz.

20-tysięczna widownia oglądała pokaz z wielkim zainteresowaniem i darzyła wykonawców zasłużonymi brawami, zarówno w czasie ćwiczeń jak i po zakończeniu.

Następnie dyr. Kuchar dokonał uroczystego rozdania nagród centralnych, za tegoroczne biegi narodowe. Nagrody za pierwsze miejsce otrzymali:

W konkurencji wojewódzkiej — województwo śląskie - dąbrowskie, w konkurencji miast wojewódzkich — Białystok.

Po rozdaniu nagród dyr. Kuchar otrzymał od sportowców Dolnego Śląska plansze zdjęć z biegu narodowego. Składając dar, ślubowano upowszechnienie sportu na terenie województwa.

Sztafeta 3×1 000 m., rozegrana w konkurencji wojewódzkiej ZMP, zakończyła się po emocjonującej walce, zwycięstwem reprezentacji szkół średnich, w składzie: Drzyborowski (Olsztyn), Kielczewski (Poznań), Widel (Kraków), która uzyskała czas 7:42,1 min. Drużyna AWF I prowadziła prawie przez cały czas biegu i dopiero na ostatnich 200 m Widel wyprzedził zawodnika AWF.

Rozegrany na zakończenie imprez pierwszego dnia mecz piłki nożnej juniorów z obozu Świdnickiego Górny Śląsk — Kraków, przyniósł po mało ciekawej grze, zwycięstwo drużyny Górnego Śląska w stosunku 1:0 (0:0).

Wspaniały pokaz sprawności fizycznej młodzieży w ramach Wystawy Ziem Odzyskanych

Otwarcie Wystawy Sportowej

WROCŁAW — W przerwie imprez sportowych w ramach Zlotu Młodzieży Polskiej, dyrektor Głównego Urzędu Kultury Fizycznej inż. Kuchar w asyście mgr. Nawrockiego, prof. Kisielińskiego, mgr. Skrócskiego i prasy dokonał otwarcia wystawy sportowej w hali Kultury Fizycznej mieszczącej się obok stadionu Olimpijskiego.

Wystawa ukończona w rekordowym czasie niecałych 2 tygodni swoim estetycznie i ze smakiem urządzonym wnętrzem czyni jak najlepsze wrażenie. Pięknie wykonane wykresy ilustrują całokształt pracy na polu sportowym.

Z ramienia GUKF nad organizacją wystawy czuwa mjr. Brzezicki.

Jędrzejowska zwyciężyła w tenisowych mistrzostwach Szwecji

SZTOKHOLM — W czwartym dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Szwecji teniściści polscy Jędrzejowska i Bełdowski rozegrali pierwsze swoje spotkania. Jędrzejowska pokonała zdecydowanie Szwedkę Bjoerk w stosunku 6:1, 6:2.

W grze podwójnej para polska Skonecki—Bełdowski natrafiła na mistrzowski double szwedzki Johansson — Bergellin, przegrywając w stosunku 4:6, 2:6.

Igrzyska Sportowe Związkowców

GDAŃSK — W drugim dniu eliminacji Międzyzwiązkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu przed Igrzyskami Zw. Zawodowych rozegrano na boisku miejskim w Gdańsku dalsze konkurencje lekkoatletyczne:

Panowie: 100 m. p. pł. — Bosiacki (Gdańsk) — 19,9 sek.; 200 m. — [illegible]ciński (Gdynia) — 24,3 sek. 800 [illegible] — Baran (Warszawa) — 2:07,2 min.; 5000 m. — Płotkowiak (Poznań) — 16:35,7 min.; kula — Nowiński (Szczecin) — 12,10 m.; oszczep — Bekierski (Białystok) — 47,85 m.; trójskok — Bosiacki (Gdańsk) — 12,37 m.

Panie: 200 m. — Gębolisówna (Katowice) — 27,6 sek.; skok w dal Gębolisówna — 5,07 m.; dysk — Stachowicz (Kraków) — 32,50 m.; skok wzwyż — Milan — 1,42 m.

Święto sportowe młodzieży szkół zawodowych

WROCŁAW — Jedną z pierwszych imprez sportowych organizowanych w ramach Wystawy Z. O. były popisy młodzieży szkół przemysłowych na małym stadionie olimpijskim we Wrocławiu. Popisy rozpoczęły się przy wypełnionych trybunach w obecności delegatów GUKF z mgr. Nowackim na czele, przedstawicieli miejscowych władz sportowych, prasy i radia.

Jako pierwszy punkt programu odbyły się zawody lekkoatletyczne: bieg na 500 m. dla dziewcząt, sztafeta 4×75 m. dla dziewcząt oraz sztafety 4×100 m. i olimpijska dla chłopców przy bardzo licznej obsadzie.

W sztafecie olimpijskiej startowało 15 zespołów. Zawody cechowała duża ilość zawodników na starcie w każdej konkurencji i na to położyli organizatorzy największy nacisk. Bardzo efektownie i imponująco wypadły tańce narodowe, wykonane w oryginalnych strojach narodowych. Najwięcej oklasków zebrał polonez, odtańczony przez 25 par młodzieży szkół górniczych w oryginalnych strojach. Również bardzo gorąco oklaskiwany był krakowiak i kujawiak, w których to tańcach brało udział po 40 par.

Wyniki zawodów lekkoatletycznych przedstawiają się następująco: dziewczęta bieg 500 m.: 1) Kowalczykówna z SPP 17 (Bielawa) w czasie 1:27,2 min.; sztafeta 4×75: 1) SPP 17 (Bielawa) 43,4 sek.; chłopcy: sztafeta 4×100 m: 1) SPP 22 Poznań 49,9 sek.; sztafeta olimpijska: SPP 77 (Elbląg) 3:42,8 min.

Popisy gimnastyczne 2 tysięcznej grupy chłopców oraz grupy 600 dziewcząt, wykonane bez zarzutu w takt muzyki, były obok tańców najbardziej imponującą częścią, tej na wysokim poziomie stojącej imprezy.

Sport krakowski w dniu Święta Odrodzenia

KRAKÓW (C) — Na krakowskim stadionie przyozdobionym flagami państwowymi odbyły się igrzyska sportowe z okazji Święta Odrodzenia.

Przy dźwiękach orkiestry ZZK odbyła się defilada blisko tysiąca sportowców.

Po defiladzie do zebranych sportowców przemówił dyrektor WUKF ppłk. Kasprzyk, wznosząc okrzyk na cześć twórców Manifestu PKWN. Z kolei przemówił imieniem partii politycznych i Związków Zawodowych tow. Chlebowski, naświetlając znaczenie Manifestu Lipcowego dla umasowienia sportu.

Po przemówieniach nastąpiło rozdanie nagród zwycięzcom Biegu Narodowego, który odbył się 2 maja i zwycięzcom ostatnich zawodów wojskowych. Rozdanie nagród dokonał dowódca OW gen. Mossor.

Odjazd kajakarzy polskich na Olimpiadę do Londynu

GDYNIA. Dnia 22 bm. w godzinach popołudniowych odpłynął do Londynu statek polski „Lech", na pokładzie którego znajdują się polscy kajakarze — olimpijczycy: Sobieraj, Jeżewski i Matłoka, kierownik Jeliński oraz redaktor sportowy PAP — Kieraga.